Na str. 3: Przed strajkiem generalnym górników

NR. 71 (5216) cz WARSZAWA, WTOREK 21 LUTEGO 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel 776-78
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Herman Liberman

„Ta reforma prędzej lub później zostanie zmieciona...“

Mowa Sejmowa według stenogramu w obronie wolności nauki

NIE RESZTKA, LECZ PEŁNY SZACUNEK.

Z żywem zainteresowaniem śledzi społeczeństwo walkę, która od kilku miesięcy toczy się między ogółem profesorów uniwersyteckich i stojącej za nią młodzieży z jednej strony, a administracją oświaty z drugiej strony. P. minister Oświecenia Publicznego w swoim znanym artykule określa swoje stanowisko jędrnie i zwięźle. Wszystko, co potem powiedział, jest tylko rozwinięciem i powtórzeniem tego, co napisał. P. minister w swoim artykule zastanawia się nad tem, dlaczego szeroka publiczność takie, a nie inne stanowisko zajmuje w tej sprawie i powiada, że kieruje się ona „resztką" dawnego szacunku dla pracy umysłowej.

Jest to **omyłka,** gdyż szeroka publiczność kieruje się nie „resztką", ale **pełnym szacunkiem** dla pracy umysłowej, dla nauki i tych wszystkich, co ideowo nauce pozostali wierni.

STOSUNEK LUDU DO NAUKI.

Do tej szerokiej publiczności oczywiście należą także **chłop i robotnik,** człowiek z ludu na wsi i w mieście. Zmaga się on ciężko z nędzą, dużo cierpi, co on cierpi urąga wszelkim opisom, ale kto umie patrzeć i słuchać, ten dojrzy olbrzymi pęd chłopów i robotników do wiedzy. (**Głos na lewicy:** Tak jest) do słowa drukowanego, do odczytów, do wszystkiego, co mu daje choćby odrobinę nauki, gdyż chłop i robotnik instynktownie czują, że nauka daje im wyższy stopień cywilizacyjny, wyższą kulturę, wyższy stopień życiowy i toruje im drogę do pokonania trudności i klęsk, jakie się piętrzą w obecnej dobie. I dlatego i dla chłopów, i dla robotników nie jest obojętny los szkół akademickich. Nie jest obojętny ten warsztat nauki i wiedzy, o którym p. minister powiedział, że stanowi on o poziomie duchowym i obywatelskim ogromnych rzesz młodzieży, która później jest „elitą" społeczeństwa, „elitą" — to znaczy ludźmi, którzy na wszystkich szczeblach życia państwowego kierują i rządzą społeczeństwem. Więc z wielkiem naprężeniem śledzi tę walkę szeroki ogół, tę walkę o losy nauki polskiej i o duszę młodzieży.

800 PROFESORÓW A. P. MINISTER.

I cóż on widzi? Z jednej strony powstaje około 800 profesorów różnych światopoglądów i przekonań, zjednoczonych jedną myślą obrony wolności nauki. W imieniu tego ogółu były rektor prof. St. *Estreicher, człowiek należący do obozu rządzącego, oświadcza jawnie i głośno, że reforma przedłożona przez p. ministra kieruje się nieufnością do nauki, do profesorów, do młodzieży i że, jeżeli ten duch nieufności zwycięży, nauka polska jest zagrożona.* Z drugiej strony stoi p. minister.

Jak się on ustosunkował do tego alarmującego apelu zjednoczonej nauki polskiej?

Z owego artykułu wynikałoby, że profesor polski to jest zgryźliwa istota, urażona w swojej *ambicji korporacyjnej,* że to jest kwerulant, który sobie miejsca w społeczeństwie nie znajduje, na wszystkich psy wiesza i wogóle jest to obóz malkontentów.

Jak więc widzimy, przeciwieństwa są ostro zarysowane. Nie ulega żadnej kwestji, że *w tej sali* zwycięży Rząd. Ale poza tą salą, poza murami tego domu tętni żywo *poczucie prawnej słuszności społeczeństwa, (Oklaski na ławach opozycji),* które nie pójdzie za zwycięscą. *(Przerywanie).*

Wicemarszałek Car: Proszę nie przeszkadzać mówcy.

Tow. *Liberman:* Społeczeństwo nie przejdzie do porządku nad głosem wielkiego męża nauki, który przed śmiercią oświadczył krajowi, że *ta reforma jest grobem naukowości.* Jeżeli człowiek taki, któregośmy się nauczyli szanować, *Oswald Balcer,* chluba i *duma narodu polskiego i jego nauki, tak oświadcza, to nie czyni to z demagogji, ani z chęci zdobywania zwolenników, jak to mówi p. minister o politykach, ale kierowany najwidoczniej gorącą miłością prawdy, nauki i kraju ojczystego.* Jeżeli drugi uczony powiada, że reforma ta chce trzymać naukę i uczonych na powrozie, to nie dziw, że my, socjaliści polscy, czujemy się zaniepokojeni, gdyż klasa robotnicza zorganizowała swoje zwycięstwo i rację zwycięstwa swojej idei upatruje nietylko w rosnącej sile liczebnej, nietylko w rosnącej potędze, ale w swobodnej, nieskrępowaneej pracy *niezależnych myślicieli i mężów nauki.*

UZASADNIONE OBAWY.

Wystarczy popatrzeć na tę ustawę, aby zrozumieć jak uzasadnione i słuszne są głosy mężów nauki. **Podobna ona jest do wszystkich ustaw, które przed nami przedefilowały, albo ukute zostały w kancelarji, powiedzmy, konstytucyjnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a które wszystkie mają ten jedyny cel, żeby teroryzować społeczeństwo i przedłużyć rządy oligarchji.**

Wystarczy popatrzeć. Na samym czele sentymentalna zasada o **wolności nauki.** A potem przychodzą **przepisy szczegółowe.** Wiele z nich ma ukryte drzwi, przez które uciekają górnolotne zapewnienia p. ministra, a za któremi czai się niebezpieczeeństwo. **Bat albo powróz!**

Jeżeli mężowie nauki, poważni, opanowani i zrównoważeni na Komisji sejmowej oświadczyli, że uchwalenie tej reformy to jest jeden z najcięższych ciosów, zadanych nauce polskiej, to to jest rozstrzygające dla opinji społeczeństwa w Polsce i musi tak być.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ DZISIEJSZYCH MINISTRÓW.

Pan minister na to odpowiada: „Ja jestem odpowiedzialny za wychowanie publiczne, ja ponoszę odpowiedzialność, więc moje prawa i decyzje w najistotniejszych sprawach muszą być wzmożone".

Pomijając, że odpowiedzialność ministra rządów pomajowych przed parlamentem i społeczeństwem jest *dziś pustym frazesem,* to jednak powiedzieć trzeba, że odpowiedzialność, która na nim ciąży, nie daje ani jemu, ani komu innemu, prawa niszczenia *podstaw* tego czynnika, za który on odpowiedzialność ponosi.

ZBIEŻNOŚĆ Z INTERESEM SPOŁECZEŃSTWA.

Powiada się: „Korporacyjny interes i korporacyjne ambicje kierują ludźmi nauki" — ależ w tym wypadku tak zw. *interes korporacyjny zbiega się z interesem społeczeństwa i z interesem Państwa!*

Weźmy naprz. dziedzinę *sądownictwa.* Jeżeliby naprz. sędziowie rozpoczęli walkę o wzmocnienie prawnej swojej niezawisłości, to rzecz oczywista zwycięstwo ich wyszłoby przedewszystkiem na korzyść stanu sędziowskiego. Ale zwycięstwo tego postulatu jest zwycięstwem Państwa i społeczeństwa, bowiem *każde normalnie funkcjonujące państwo musi być oparte na zasadzie niezależności zupełnej sądownictwa.*

A czy wobec nauki inną logikę stosować należy i można? Ze wszystkich stron słyszymy i wiemy i tego samego uczyliśmy się na wszechnicach, że nauka to jest dążenie do prawdy, i że nauka musi być wolna. Ci, co się jej poświęcają i oddają, muszą być wolni. Powiada się: A jak jest we Włoszech i Rosji? Przecież ujęto wszechnicę i naukę i karby dyscypliny, stworzonej przez jeden kierunek polityczny, a jednak stąd żadna szkoda nie wynika. Ale we Włoszech i w Rosji ci, co rządzą, twierdzą, że ich państwa znajdują się w *okresie rewolucji* i że rewolucja jeszcze nie jest zakończona. Ponadto ci sami, co rządzą temi państwami, dążą do ekspansji światowej, idą na zdobycie świata. *(Przerywania. Marszałek dzwoni.)...,* idą na rozszerzenie tej rewolucji na świat cały.

Więc mamy do czynienia z okresem historycznym niezamkniętym, który wcale jeszcze nie uprawnia do wydania *ostatecznego sądu* o trwałej wartości eksperymentów, tamże dokonywanych. A u nas?

Czy my znajdujemy się w okresie rewolucji? P. premjer twierdzi, że jest cisza i spokój w tem państwie. Więc dlaczegóż tworzyć ustawę, podyktowaną koniecznością długoletniego trwania rewolucji?. Jak oświadczył to p. rektor *Kutrzeba* jednemu z profesorów, p. minister zapewnił, że nie będzie „wyrządzał przykrości" przy przenoszeniu. No, wierzymy ostatecznie na słowo. Ale czy p. minister wie i zna godzinę i dzień, kiedy zostanie odwołany, kiedy, jak się mówi jego językiem, przestanie stać na swojem urzędowem stanowisku. *(P. Smoła:* Kiedy nastąpi zmiana warty).

DOKOŃCZENIE NA STR. 2-GIEJ.

Warszawska Konferencja Międzydzielnicowa i Międzyzwiązkowa

odbędzie się 22 lutego w środę o godz. 7 w. ul. Długa 19. W konferencji wezmą udział także przedstawiciele fabryk i kół fabrycznych.

Sprawy ważne, prosimy o punktualne przybycie

Niemcy w ogniu walki wyborczej

WALKI ULICZNE.

W kąpielisku **Daberan** w Meklemburji doszło w niedzielę do krwawych starć „Reichsbannerowców" z hitlerowskimi „oddziałami szturmowemi".

Wywiązała się strzelanina, w czasie której 2-ch hitlerowców i 9 „Reichsbannerowców" zostało ciężko ranionych. Jeden „Reichsbannerowiec" po przewiezieniu do szpitala zmarł.

POLICJA POD SZTANDARAMI HITLERA.

W **Kolonji** na zlocie „narodowych socjalistów" nadreńskich kanclerz **Hitler** wygłosił mowę, w której, polemizując m. in. z partją centrową, oświadczył, że walczy wprawdzie o zdobycie większości w parlamencie Rzeszy, chcąc spełnić nakazy Konstytucji, jednakże gotów jest również rządzić, opierając się tylko na mniejszości. Mowę kanclerza **Hitlera** poprzedziła defilada hitlerowskich oddziałów szturmowych, w której po raz pierwszy wzięły udział **formacje policji** kolońskiej ze sztandarem, opatrzonym swastyką.

BAWARJA NIE DOPUŚCI DO POWROTU MONACHJI.

Przemawiając na zgromadzeniu wyborczem bawarskiej partji ludowej premjer bawarski dr. Held m. in. oświadczył, że będzie zgodnie z Konstytucją do ostatniej kropli krwi **bronił samodzielności Bawarji** nawet wówczas, gdyby usiłowano zastosować środki przemocy.

Jeżeli istnieje plan narzucenia nam przemocą Rządu prawicowego — mówił premjer — i powołania króla, to takie zamiary są dla nas niemożliwe do przyjęcia. W każdym razie nie uznamy pruskiego księcia królem.

Kłopoty z Hitlerem

Socjalistyczny **„Der Abend"** donosi, że **Hitler** zamierza po wyborach do Reichstagu skorzystać z zaproszenia austrjackich hitlerowców i przyjechać do Wiednia, oraz odbyć po Austrji podróż propagandową.

Projekt ten wywołał w politycznych kołach wiedeńskich poważne zakłopotanie.

W tej kłopotliwej sytuacji zwrócili się, jak donosi dziennik socjalistyczny przywódcy chrześcijańsko - społecznych i Landbundu do posła austrjackiego w Berlinie z prośbą, o wszczęcie starań celem wstrzymania **Hitlera** przed realizacją jego projektu przyjazdu do Austrji.

Przed rewolucją w Jugosławji?

Oświadczenie sędziwego polityka kroackiego

Wiedeń 20.2 (ATE). Z Sofji donoszą, że jeden z przywódców republikanów kroackich, bliski współpracownik zamordowanego Stefana **Radicza** 74-letni Marco **Doszen,** przebywający obecnie, jako emigrant polityczny w Sofji oświadczył w rozmowie z politykami bułgarskimi, iż zdaniem jego, wybuch rewolucji w **Kroacji** (Jugosławja) jest nieunikniony. W wynurzeniach swych nie szczędził **Doszen** słów ostrej krytyki pod adresem Rządu belgradzkiego. Sytuację Jugosławji — oświadcza **Doszen** — mogłaby uratować jedynie energiczna interwencja Francji.

„Rada Najwyższa“ Japonji przeciwko Lidze Narodów

„Rada Najwyższa" (cesarz, Rząd i książęta krwi) zwołana bezpośrednio po wczorajszym rannem posiedzeniu gabinetu **zatwierdziła** jednogłośnie opracowane przez Rząd dyspozycje dla delegacji japońskiej w Genewie. Dyspozycje te zawierają m. in. daleko idące upoważnienia **aż do deklaracyj o wystąpieniu Japonji z Ligi Narodów.** „Rada Najwyższa" udzieliła Rządowi pełnomocnictw do podjęcia wszelkich kroków, jakie w tej sprawie uzna za konieczne.

***

Delegacja japońska w Genewie otrzymała telegraficznie polecenie Rządu japońskiego zgłoszenia wystąpienia Japonji z Ligi Narodów na wypadek przyjęcia przez plenarne posiedzenie Ligi sprawozdania opracowanego przez „Komisję 19-stu".

PROPOZYCJA.

Rząd japoński zamierza zaproponować Rządowi Chińskiemu w Nankinie, oraz marszałkowi **Czang - Tsue - Ljangowi** utworzenie **strefy neutralnej,** oddzielającej prowincję **Dżehol** od prowincyj półnoсno - chińskich.

„Times" donosi z Szanghaju, iż skoncentrowane w **Dżehol** wojska chińskie liczą 100.000 żołnierzy. Wojska te są źle wyekwipowane i nie są zaopatrzone w dostateczną ilość amunicji.

Podobno na południe od wielkiego muru chińskiego znajduje się druga armja chińska licząca również 100,000 żołnierzy.

Rząd nankiński narazie nie wysłał żadnych innych wojsk do Dżehola.

W japońskich kołach wojskowych utrzymują się zdania, że oddziały japońskie bez trudu wkroczą do Dżehola.

„Ta reforma prędzej lub później zostanie zmieciona..."

Dokończenie ze str. 1-ej

PRZY POMOCY KARTEK LUB STRZAŁÓW.

A potem trzeba jednak powiedzieć i nikt z obozu „sanacyjnego" temu nie zaprzeczy, że **minister należy do obozu politycznego, który jest zorganizowany na zasadach wojskowych: rozkazu i posłuszeństwa i, który jawnie to mówi, że w walkach politycznych trzeba się posługiwać nietylko łamaniem kości, ale także łamaniem charakterów, że w walkach politycznych rozstrzyga przemoc, rozstrzyga przemoc fizyczna.** Kto temu nie wierzy, to niech przeczyta następujący dokument naczelnego organu „sanacji", który w związku z nominacją **Hitlera** na kanclerza szydzi zeń, że władzę wygadał a nie zdobył i powiada:

„władzę zdobywa się zawsze przez wielki plebiscyt; głosuje się w nim czasem przy pomocy kartek, czasem przy pomocy strzałów; kartka równa się kartce, strzał strzałowi nierówny. Pierwsza jest metodą głosowania ilościową, druga jakościową. Przy pierwszej trzeba liczyć się z większością małych, przy drugiej z mniejszością wielkich charakterów".

To jest niewinna uwaga historjozoficzna, ale przeziera tutaj wyraźnie kult dla metody... „jakościowej", dla tych „jakościowców", którzy są „wielkiemi" charakterami.

Ale przypomnieć sobie jeszcze należy co tu w tej sali powiedział jeden z redaktorów owego naczelnego organu, będący jednocześnie generalnym referentem budżetu (p. **Miedziński**). Powiedział on: gdyby skargi opozycji były słuszne i prawdziwe, to wobec wielkiej nędzy mas dawno już zostalibyśmy zmieceni z horyzontu. Ale masy milczą, to jest dowód że są zadowolone, i że są za Rządem. W tych dwóch enunciacjach macie, moi panowie, **ramy polityki państwowej obozu,** do którego p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego należy. Wyznajemy kult wielkich charakterów. **Wielkie charaktery zdobywają władzę strzałami oddanemi do swoich własnych rodaków. Po strzałach zwycięskich następuje milczenie,— znak, że ludność jest zadowolona i błogosławi tych, którzy strzelali.** Nie dziw, że gdy ludzie wyznający taką filozofję państwową, że ludzie tacy, gdy dostaną w ręce ustawę dziś przez Komisję Izbie przedłożoną, wszystko uczynią, aby złamać niepodległość ducha i niepodległość wszelkiej młodej myśli.

WSZECHPOTĘGA PAŃSTWA.

Wszyscy podciągnięci pod jeden strychulec, wszystkie organy państwowe i społeczne zużytkowane na to, ażeby silnie podmurować władzę tych, którzy dziś są Rządem, a którzy, identyfikują siebie z Państwem.

Wszystko się przysłania frazesem o Państwie. Zapożyczyło się od faszystów włoskich mistykę państwową, ich teorje mgliste o wszechpotędze państwa, o państwie wszechmocnem, wszędzie będącem i wszechobecnem, wobec którego ustąpić powinny i w proch się zapaść prawa jednostki i obywatela. I ta teorja jest ucieleśniona w przepisach szczegółowych tej ustawy o szkołach akademickich.

Mówi się w art. 1, że zadaniem szkół akademickich jest wychowanie słuchaczy na obywateli, znających obowiązki wobec Państwa. **Doskonale, ale czy p. Minister nie sądzi, że należy wychowywać także „etlitę", która później będzie rządziła społeczeństwem w świadomości praw, które mają obywatele wobec państwa i jego organów?** Powiedział p. minister na Komisji, że o **prawach** swoich ludność jest doskonale poinformowana, za dużo o nich mówi. Za dużo o nich mówi, ale za mało z nich **korzysta,** dlatego, że władze, organy państwowe tego ubóstwianego państwa, nie dopuszczają ludności do wykonania jej praw.

ZGUBIONE POKOLENIE.

Wedle mistyki faszystowskiej, przejętej tu przez obóz polityczny p. ministra, państwo i naród to jest jeden nierozerwalny ciąg pokoleń: minionych lub przyszłych. Minionym się składa hołd, przyszłym się toruje drogę do szczęścia. **Ale w tym pochodzie pokoleń do szczęścia, zgubiło się państwu jedno ogniwo, to jest jedno pokolenie, żyjące pokolenie (Oklaski), tych trzydzieści dwa miljony ludzi żywych, mających żywą duszę, wrażliwość uczucia, smutki i tęsknoty swoje, którym gwałtu zadać nie można.** I gdy to żyjące pokolenie nad którem przechodzi się do porządku dziennego, gdy się to jedno pokolenie sponiewiera, splugawi, z praw obedrze, gdy się je przemieni w pędzone stado, gdy się je przemieni w społeczeństwo zahukane i zastraszone niewolą, gdy nędza powszechna spoi serca tego pokolenia goryczą, rozpaczą i nienawiścią pokolenie, o którego milczeniu mówił p. **Miedziński** — czy nie sądzicie, że cień klęski i niedoli tego żyjącego pokolenia padnie i na przyszłość narodu? **Czy nie sądzicie, że otworzy się niebezpieczna wyrwa, przepaść, wielka rana, przeraźliwą pustką ziejąca luka, którą naród odczuwać będzie długo w swoich losach przyszłych i w swoich dziejach.** (Przerywania).

HUMANITARYZM NAZEWNĄTRZ.

Szanowni państwo! W tej ustawie odbija się echo głośnego hasła, planowanego przez *Mussoliniego:* Nic bez państwa, nic poza państwem i nic przeciw państwu. Słusznie. Doskonale. Ale to hasło grzeszy zbytnią jednostronnością, bo tak samo powiedzieć należy: *Nic bez człowieka, nic poza człowiekiem, nic przeciw człowiekowi, nic przeciw człowieczeństwu.* Nie kto inny, tylko kolega p. ministra Oświaty na Komisji Spraw Zagranicznych powiedział: „Państwo Polskie reprezentuje naród o żywym instynkcie humanitarnym". Zapytuję: Czy Państwo nasze przejawia instynkt humanitarny tylko nazewnątrz? *Czy humanitaryzm Państwa Polskiego ma znaczenie tylko wobec Anglików, Francuzów, Niemców, a nie wobec własnego społeczeństwa? (P. Sanojca:* A bojówki?). A co to znaczy, że Polska, że naród polski, jest narodem o instynkcie humanitarnym? Co to znaczy? To znaczy, że *(P. Sanojca przerywa — Marszałek dzwoni)* naród polski we krwi i w duszy swojej ma kult tych wartości moralnych, które tkwią w istocie i pojęciu społeczeństwa, to znaczy, że naród polski pochyla swoją głowę przed godnością ludzką i przed człowieczeństwem, a z człowieczeństwa wypływa prawo człowieka do wolności i sprawiedliwości. A ponieważ ustawa ta grzeszy przeciwko tym dwóm ideałom narodow i ogólno - ludzkim, przeto ona przez społeczeństwo jest odrzucana i będzie zawsze odrzucana! Bo nie może być nazwana sprawiedliwą ustawa, która wobec ogromnego znaczenia nauki w życiu ludzkim podaje naukę, przedstawicieli jej i młodzież biurokracji ministerjalnej, która reprezentuje tylko ciasny krąg interesów politycznych pewnego obozu.

I dlatego my tutaj posłowie, zasiadający po lewej stronie Izby, *oświadczamy naszą pełną solidarność ze stanowiskiem profesorów uniwersytetów i z ich protestem przeciwko tej ustawie. (Oklaski na lewicy).*

SUMIENIE NARODU.

Czyniąc to, spełniam szczególnie zaszczytny obowiązek. *(Przerywania na ławach BB).* Był w życiu Polski wskrzeszonej moment, *(p. Sanojca przerywa).*

Wicemarszałek Car: Panie Pośle, proszę o spokój.

Tow. Lieberman: ...w którym uczucie grozy owładnęło umysły we wszystkich warstwach i we wszystkich obozach politycznych, nie wyłączając obozu „sanacyjnego", bo i w nim znalazły się jednostki, które wzdrygnęły się przeciw wykonaniu pobicia. Cała ludność została ogłuszona okrutnem uderzeniem i wtedy nigdzie indziej tylko w uniwersytetach polskich wśród mężów nauki znalazło schronienie *sumienie publiczne.* Z uniwersytetów sumienie przemówiło do swoich i obcych, wołając: *jestem, żyję i nie dam się zdusić.* Jasność stać się musi nad tem wszystkiem, co się dzieje, nad zbrodnią, którą popełniono *(wielka wrzawa na ławach BB, okrzyki: to jest nauka w uniwersytetach)* i dlatego, zwalczając reformę rządową zaprojektowaną przez dzisiejszy projekt rządowy, bronimy uniwersytetów, bronimy wszechnic polskich nietylko jako siedziby nauki, ale także jako *siedziby sumienia publicznego* i sumienia narodu *(bezustanna wrzawa na ławach BB, okrzyki).*

A wy krzyczcie! Ponad Waszemi krzykami naród przejdzie do swoich przeznaczeń. Ci, co krzyczą, ci co się boją głosu wolnej krytyki, są przeciwnikami wolnej nauki, przeciwnikami zasady wolnego nauczania *(ciągła wrzawa na ławach BB),* ci są przeciw niej.

Ale gdyby się zarządziło w narodzie i społeczeństwie plebiscyt, ale bez strzałów i bez „jakościowych" walk, to się okaże, że całe społeczeństwo stoi za nauką polską.

Szanowni Państwo, kto się tak boi i krzykiem stara się zagłuszyć głos sumienia i głos wolnej krytyki, kto, jak rozkazodawcy tych krzyczących panów, boi się wolnej prasy i jej krytyki, kto się boi wolnej nauki, kto przeciw sobie oburza całej Polski świat naukowy i kto ustawą policyjną chce zastąpić samorząd nauki w dziedzinie kultury duchowej, ten złożył dowód, że *przyszłość nie do zbutwiałej i zdemoralizowanej dyktatury należy. Przyszłość należy do tych, którzy przeciw dyktaturze walczą!* W tem przeświadczeniu czerpię pewność, że w opinji społeczeństwa reforma szkół akademickich, zaprojektowana przez p. ministra *Jędrzejewicza* się nie utrzyma i przez opinję publiczną prędzej czy później zostanie zmieciona. *(Burzliwe oklaski na lewicy i prawicy,* na ławach mniejszości narodowych).

Walka o wolność nauki

Wczorajsze posiedzenie Sejmu. Ustawa akademicka p. Jędrzejewicza. Mowa tow. H. Libermana

Ustawa, znosząca faktycznie samorząd wyższych uczelni w Polsce, „przebiczowana" z tak imponującą w słabem ciele kobiecem energją przez p. *Jaworską,* poprzez Komisję Oświatową Sejmu wbrew przepisom regulaminu i wbrew wszelakim „dobrym obyczajom", gdziekolwiek istniejącym — znalazła się wczoraj już na porządku dziennym posiedzenia plenarnego.

REFERAT POS. CZUMY.

Długi elaborat referatowy wygłosił pos. *Czuma,* człowiek nieszczęsny, który już kilka razy musiał zapewniać świat, że — zgodnie z prawdą — nie jest bynajmniej sławetnym A. *Czumą,* komunistą, konfidentem i „działaczem" ZZZ. w jednej osobie.

W gruncie rzeczy p. *Czuma* niczego nie *wygłosił,* a tylko *odczytał* ów elaborat godzinny, bo referenci BBWR. wogóle od pewnego czasu przestali w Sejmie *mówić,* woląc widocznie piękną sztukę *czytania.* P. *Czuma* bronił ustawy na sposób retoryczny, stawiając liczne pytania, na które sam udzielał odpowiedzi, przekonany, że odnosi niespożyte tryumfy polemiczne. Istotna treść wywodów p. *Czumy* polegała na twierdzeniu że „trzeba wzmocnić Rząd". Pozatym naurągał nieco p. referent młodzieży akademickiej.

MOWA POS. W. KOMARNICKIEGO.

Prof. *Komarnicki* (kl. Narodowy) w godzinnem przemówieniu, utrzymanym w tonie spokojnym, poddał cały projekt ustawy surowej i dokładnej krytyce.

Mówca przedstawił historję autonomji wyższych uczelni, odnośne prace Sejmu Ustawodawczego, prowadzone w najbliższym kontakcie z kołami naukowemi. Wbrew dziwacznej legendzie, szerzonej przez BBWR., ustawa poprzednia wcale nie była wydawana ze strachu przed inwazją bolszewicką; zasady były gotowe w styczniu roku 1920; nowy projekt p. min. *Jędrzejewicza* nie powstał z żadnych względów rzeczowych; pobudki projektu są ściśle *polityczne.*

Prof. *Komarnicki* oświadcza w końcu, że Klub Narodowy solidaryzuje się w całej pełni ze stanowiskiem świata nauki.

TOW. H. LIBERMAN W OBRONIE WOLNOŚCI NAUKI.

Wice-marszałek **Car** udzielił z kolei głosu tow. H. **Libermanowi;** gdy tow. **Liberman** wszedł na trybunę, **cała** bez wyjątku opozycja powitała go oklaskami. Mowę podajemy osobno na czele numeru; od jej poziomu odbijały tak rażąco wykrzykniki grupki posłów BBWR z p. **Sanojcą** i z p. **Burdą** na czele, że ta.. **różnica** poraz pierwszy w tym Sejmie wywołała pewne poruszenie nawet na galerji, poruszenie wcale nie przychylne dla „przerywaczy"; mniejsza zresztą o nich; p. wice-marszałek **Car** natomiast pobił rekord „bezstronności" przewodniczącego, nie reagując ani trochę podczas drugiej połowy przemówienia tow. **Libermana** na rozmaite dźwięki o treści nieznanej, które wychodziły z ust paru posłów BB., przeszkadzając słuchaczom i w sali i na galerji.

Stary Wiktor **Adler** mawiał, że umiejętność **przerywania z sensem** jest rzeczą trudniejszą, niż **mówienie z sensem;** kierownictwo BBWR. nie chce tego ani rusz zrozumieć, sądząc, że „przerywanie" mówcy opozycyjnemu musi koniecznie polegać na „wydawaniu dźwięków" ni przypiął, ni przyłatał, byle jak i byle o czym. A p. **Car** znowuż sądzi, że skoro p. **Sanojca** pokrzykuje, to widocznie wie, co robi, a on p. **Car,** powinien chwilowo **ogłuchnąć.**

DALSZA DYSKUSJA.

P.p.: Roguszczak (NPR.) i prof. St. Dąb*rowski* (Kl. Narodowy) wypowiedzieli się bardzo kategorycznie *przeciw* ustawie. Pos. *Roguszczak* oświadcza, że „składa hołd profesorom, którzy padną ofiarą tej ustawy".

Pos. *Makaruszka* (Kl. Ukraiński) atakuje projekt ustawy z punktu widzenia potrzeb naukowych i oświatowych społeczeństwa ukraińskiego.

O godz. 2 min. 30 marszałek zarządził przerwę.

PO PRZERWIE.

Pierwszy po przerwie obiadowej przemawiał pos. *Langer* (Str. Ludowe). Uważa ustawę za ucieleśnienie systemu przemocy. Przypomina, że podobne próby czynione były w Rosji w połowie ub. wieku i wynikiem ich były rozruchy w Petersburgu i represje względem akademików. Projekt jest jednym z ogniw systemu utrwalania nieograniczonej, nieodpowiedzialnej przed nikim władzy. Dąży do zetatyzowania nauki, a profesorów traktuje, jak kryminalistów. Na gruncie tej ustawy pomiędzy nami i „sanacją" niema żadnego punktu porozumienia: *można ją albo w całości odrzucić, albo w całości przyjąć.*

Po nim zabrał głos pos. tow. K. **Czapiński.**

O godz. 6.30 dyskusja trwa dalej.

Dyktando „Lewiatana"

W kołach politycznych rozeszły się wiadomości, iż jeszcze w ciągu bieżącej sesji sejmowej mają wejść pod obrady nowele do ustaw o czasie pracy i urlopach robotniczych. Projekty te wniesione były do Sejmu w zeszłym roku i skierowane zostały do Komisji ochrony pracy. Obecnie, w związku z uchwaleniem t. zw. ustawy scaleniowej, obydwa wspomniane projekty **mają być wzięte pod obrady.**

Projekt noweli do ustawy o czasie pracy przewiduje skasowanie t. zw. angielskiej soboty i wprowadzenie 48-godzinnego tygodnia pracy, oraz obniżenie o 50 proc. wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Projekt drugi dotyczy urlopów robotniczych, które ogranicza. Dotychczas robotnik ma prawo do 14-dniowego urlopu po trzech latach pracy, który po tym okresie wynosić ma wedle projektu tylko 8 dni. **(Press).**

Sprawa „jednolitego frontu" w Niemczech

Do robotników komunistów

Naczelny redaktor berlińskiego **„Vorwärtsu",** tow. **Stampfer,** ogłosił odezwę do robotników - komunistów w sprawie wspólnego frontu przeciwko faszyzmowi.

Wskazuje, że dotychczas zwracano się wielokrotnie do robotników socjalistycznych ze strony komunistów, ale te apele do jedynego frontu były właściwie tylko **manewrem,** pod którym kryła się chęć wyrwania robotników z pod wpływów socjalnej demokracji.

Albowiem z jednej strony — apele do jedności, a z drugiej — nieustające, pełne oszczerstw ataki i codzienna kampanja prasowa przeciwko socjalistom.

A przecież oddziały, które mają wspólnie walczyć przeciwko wspólnemu wrogowi, nie powinny się wzajemnie ostrzeliwać.

Sowiety zawarły pakt o nieagresji z wielu państwami kapitalistycznemi; czy zatem nie jest możliwy taki pakt między ugrupowaniami robotniczemi? Nie chodzi tu dosłownie o pakt z artykułami i paragrafami, lecz o zrozumienie, iż trzeba zaprzestać dalszych wzajemnych ataków. Kto ma co do tego wątpliwości, **bierze na siebie odpowiedzialność** za trwanie stanu, któremu wróg zawdzięcza swe sukcesy.

Tow. **Stampfer** stwierdza, że nie będzie poprawy stosunków, dopóki nie ugruntuje się „prezokanie", że wróg tylko dlatego tak wzmógł swe siły, iż partje robotnicze — zamiast skupić się w jednej linji wspólnego ataku — znaczną część swych sił straciły na wzajemne walki".

Dalej zapytuje:

„Robotnicy komunistyczni, dlaczego wasi przywódcy sprzeciwiają się tak bezwzględnie myśli o pakcie o nieagresji? My socjalistyczni przywódcy jesteśmy wyrazicielami dążeń socjalistycznych robotników i propagowana przez nas idea wspólnego frontu odpowiada mniemaniu naszych towarzyszy, którzy są przyzwyczajeni dobitnie z nami rozmawiać. A jakże u was? Czy to wasz głos decyduje w partji?"

I tow. **Stampfer** konkluduje, iż sprawa uczciwego jednolitego frontu nie posunie się ani krok naprzód, jeżeli **robotnicy komunistyczni nie wywrą odpowiedniego nacisku na swych przywódców.**

K. L.

Strajk w przemyśle dzianym w Łodzi

Strajk w przemyśle dzianym w Łodzi (o którym pisaliśmy przed paru dniami) trwa w dalszym ciągu.

Jak donosi agencja **„Press"** objął on 24 fabryki, w których pracuje **4000 robotników.**

Strajk i głodówka

pracowników miejskich w Grodnie

Jak zapowiadaliśmy przed kilku dniami, w **Grodnie rozpoczęła się demonstracja pracowników miejskich, polegająca na tem, że pracownicy mają przez trzy dni strajkować, przyczem nie wyjdą oni przez ten czas z biura i nie będą nic jeść!**

Ta rozpaczliwa demonstracja jest protestem przeciwko nieotrzymywania poborów.

Zajścia przed uniwersytetem warszawskim

Wczoraj przed gmachem uniwersytetu doszło do następujących zajść:

O godz. 2-ej zajechała platforma z trumną, na której widniało nazwisko „**Janusz Jędrzejewicz**" oraz szereg napisów. Platformę otaczała liczna grupa akademików.

Gdy akademicy ustawili trumnę na szynach tramwajowych, przybyła policja aby ją zabrać. Zaczęto ją sobie wzajemnie **wyrywać i trumnę połamano.** Akademicy z kawałkiem trumny pobiegli na dziedziniec Uniwersytetu, a za nim — jeden z policjantów, który wyciągnął rewolwer, nie zrobił jednak z niego użytku. Akademicy wypchnęli policjanta poza teren Uniwersytetu.

NA POLITECHNICE.

Na Politechnice odbyły się wczoraj masówki akademików, na których protestowano przeciwko „sanacyjnemu" projektowi ustawy akademickiej.

Deklaracja kartelu cementowego

Komunikat P.A.T.

Przedstawiciele kartelu cementowego w dniu 20 b. m. przyjęli do wiadomości i wykonania polecenie Ministra Przemysłu i Handlu o zniżce cen cementu, a mianowicie:

a) do zł. 5,09 za 100 klg. przy zakupach gotówkowych, dokonywanych centralnie przez Rząd, finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego i Rolny bezpośrednio czy też przez centralę zakupów przy akcji budowlanej lub też przez huty i kopalnie przy umowach zbiorowych;

b) do ceny 5,86 zł. za 100 klg. przy zakupach kredytowych, dokonywanych przez drobnych nabywców; w wypadku nabywania przez nich cementu za gotówkę obowiązywać będzie 1,5% skonta, czyli do ceny 5,77 zł.

c) dla kupców prywatnych, nabywających cement hurtowo cena za 100 klg. będzie o 3% niższa od ustalonej w punkcie b), przyczem obowiązywać będzie przy nabyciu za gotówkę dalsza 3%-wa obniżka, to jest cena ta wynosić będzie 5,69 za 100 klg. przy zakupach kredytowych i 5,52 przy zakupach gotówkowych.

Ceny opakowania nie będą podwyższone w stosunku do obecnie obowiązujących, przeciwnie kartel będzie dążyć do ich obniżenia.

***

Ową „deklarację" omówimy osobno. Jest to widocznie jakiś „kompromis" pomiędzy Rządem a „jego królewską mością" kartelem cementowym.

Protest wyborczy
w okręgu Nr. 19 Radom

Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę protestu przeciwko wyborom do Sejmu, jakie odbyły się w listopadzie r. 1930 w okręgu wyborczym nr. 19 Radom.

Protest wniesiony został przez: **Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu** oraz przez Stronnictwo Narodowe.

Jako motywy protestu podane były fakty, że w szeregu komisji wyborczych **fałszowano** protokuły wyborcze, które pisano i podpisywano jedną ręką. W innych znów komisjach wyborczych „poprawiano" wyniki cyfrowe wyborów na rzecz listy Nr. 1.

W ten sposób „przybyło" jedynek około 11 tys. głosów, nie mówiąc już o tych wypadkach, gdzie nie udało się przedstawić bezpośrednich dowodów nadużyć.

Sąd Najwyższy nie mógł przystąpić do rozpatrywania protestu, gdyż nie zostały nadesłane zawiadomienia o doręczeniu wezwań osobom wnoszącym kontrprotest.

Wyzwania te zostały wysłane 29-go grudnia r. ub. za pośrednictwem starostów. Wobec takiego stanu rzeczy popierający protest adwokaci: tow Feliks **Mantel** i p. Leon **Nowodworski** zażądali, aby wezwanie na następny termin przesłane zostały za pośrednictwem Sądu Okręgowego w Radomiu.

Sąd Najwyższy przychylił się do żądania adwokatów, i sprawę odroczył.

Hrabina Brassowa

Pisaliśmy swego czasu o dość oryginalnym procesie, wytoczonym Skarbowi Państwa Polskiego przez hr. **Brassową**, żonę morganatyczną wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza (brata cara Mikołaja II) o zwrot dóbr i majętności, które brat carski „posiadał" w okolicach Częstochowy; dobra te i majętności były owocem rabunku, dokonanego na Polakach, przez władze zaborcze. Pretensje p **Brassowej** popierał... senator B. B. W. R., p. **Bogucki**

Sąd Okręgowy w Częstochowie pretensje **te oddalił**. P. Brassowa zgłosiła skargę apelacyjną, której treść podały **bez komentarzy** niektóre pisma **polskie**, między innemi „I.K.C.", co musi wywołać w opinji publicznej duże bądź co bądź zdziwienie.

Pretensje tego typu, co pretensje hr. Brassow, wymagają dużych stosunkowo nakładów pieniężnych, by mogły być rozpatrywane; w Sądzie Okręgowym hr. **Brassow** została od tego obowiązku zwolniona na podstawie... „**prawa ubogich**" (hr. **Brassow** jest posiadaczką słynnej kolekcji drogich kamieni). Czy owe swoiście pojmowane „**prawo ubogich**" i teraz, przed Sądem Apelacyjnym, znajdzie — dzięki protekcji „sanacyjnej" — zastosowanie do członkini dynastji Romanowych?

Prawnik.

Rarańcza

W sobotę i w niedzielę odbywał się w **Warszawie** zjazd uczestników marszu t. zw. Polskiego Korpusu Posiłkowego poprzez front na Ukrainę pod dowództwem gen. J. **Hallera**; zjazd został zwołany dla uczczenia 15 rocznicy słynnej bitwy pod Rarańczą. Przybyło około 3.000 osób. Zjazdowi nadawano usilnie piętno „sanacyjne", co wywoływało niejakie sprzeciwy.

Przed strajkiem powszechnym górników

Zjazdy delegatów w Rybniku, Sosnowcu i Trzebini. Jednomyślne uchwały za strajkiem

Dziś narady C. Z. G. z „Zespołem pracy"

(Od własnych korespondentów)

W niedzielę odbyły się Zjazdy delegatów radców załogowych i zarządów oddziałów **Centralnego Związku Górników**: w **Rybniku** (dla okręgu rybnickiego), w **Sosnowcu** (dla Zagł. Dąbrowskiego), w **Trzebini** (dla Zagł. Krakowskiego). Zjazdy obradowały nad sytuacją i proklamowaniem **strajku powszechnego** w górnictwie.

Sytuację w górnictwie, w związku z wypowiedzeniem umów zbiorowych i zamiarami obniżki płac referowali na Zjazdach: w **Rybniku** — tow. **Stańczyk**, w **Sosnowcu** — tow. **Bielnik**, w **Trzebini** — tow. **Papuga**.

Po obszernej dyskusji przyjęto na wszystkich trzech zjazdach rezolucję, którą uchwalił już poprzedniej niedzieli Zjazd w **Katowicach**, z tą zmianą, że wobec wypowiedzenia umowy już po zjeździe katowickim, należy przygotować załogi **nie do strajku protestacyjnego, ale do strajku bezterminowego w obronie umowy i zarobków.**

W **Rybniku** zjawili się komuniści m. in. aż z Zagłębia Dąbrowskiego, chcąc prawdopodobnie zakłócić obrady zjazdu. Jednak górnośląscy delegaci nie dopuścili do żadnych awantur.

W **Sosnowcu** komuniści chcieli siłą wtargnąć na salę obrad, jednak delegaci uniemożliwili wtargnięcie awanturników na zjazd, który spokojnie skończył swe obrady.

***

Dziś odbędzie się w **Katowicach** konferencja między przedstawicielami C. Z. G. i przedstawicielami związków należących do „**Zespołu Pracy**", celem omówienia i ustalenia **wspólnego frontu**, oraz terminu proklamowania strajku w górnictwie.

„Sanacyjne" związki odbyły w niedzielę swoje konferencje, na których mimo wyrażonej swego czasu zgody na wspólny front z C. Z. G., przyjęto bardzo mętne rezolucje, nie mówiące nic o strajku w obronie płac, lecz zwracające się do Rządu o interwencję.

Cynizm naszych kapitalistów węglowych

Zaczęło się od „walki" z kartelami, walki ze sztywnemi cenami węgla, a kończy się na pozostawieniu sztywnych cen bez zmiany i na zamiarze obniżki płac robotniczych. Oto rezultaty cichych i tajemnych gawęd naszych kapitalistów węglowych w ciszy gabinetów ministrów... Zaczęło się, jak zawsze:

> **„Rząd zażądał obniżki cen węgla", a kapitaliści odpowiedzieli: „ależ owszem, możemy obniżyć — coprawda niewiele — ceny węgla, ale musimy przedtem obniżyć płace robotnicze, zredukować świadczenia socjalne, urlopy, odebrać górnikom bezpłatny węgiel deputatowy, zlikwidować na Górnym Śląsku krępujące nas przy uwalnianiu robotników i zamykaniu kopalń, przepisy ustawy demobilizacyjnej". Ha! trudno — oświadczył im Rząd — jeżeli musicie, dajemy wam wolną rękę. Chcecie obniżyć płace, zredukować lub całkowicie skasować deputaty węglowe? — to Wasza i robotników sprawa.**

A więc jazda na całego!... Wypowiedzieć umowę zbiorową, obniżyć płace, skasować deputat węglowy! Urlopy też można na Górnym Śląsku znieść, bo nie ustawą, ale umową są zagwarantowane. A jak się uda znieść urlopy na Górnym Śląsku, to nic nie stanie na przeszkodzie zniesieniu urlopów w reszcie Polski. Wyłom będzie zrobiony, a potem pójdzie sprawa jak po śliskim lodzie. No i WYPOWIEDZIELI baroni węglowi umowy zbiorowe na Górnym Śląsku, w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem. Chcą obniżyć płace, w czasie, kiedy szał redukcji robotników z pracy, stosowanie urlopów turnusowych, zamykanie kopalń doszedł do niebywałych rozmiarów, w czasie, kiedy rozpacz i głód pchają robotników do poszukiwania chociażby rozpaczliwych środków — dosłownie przed śmiercią głodową... Wypowiedzieli umowy i chcą obniżyć płace w chwili, kiedy robotnicy odrabiają po 2, 3, a najwyżej 4 dniówki w tygodniu, kiedy głód mas robotniczych stał się powszechnem zjawiskiem. Dowcipni mówią, że w każdem szaleństwie jest pewna metoda. Krok kapitalistów węglowych jest jednak szaleństwem ZŁOŚLIWEJ PROWOKACJI MAS GÓRNICZYCH! Żądanie w chwili obecnej obniżenia płac, to jakiś potworny sport, reakcyjne naigrawanie się z głodnych mas. Zdaje się, że nasi kapitaliści wogóle, a kapitaliści węglowi w szczególności zatracili ostatki zdrowego rozsądku. Jakby w przeczuciu zbliżającej się nieuchronnie katastrofy ich gospodarki, działają na oślep. Próbują się ratować przed ostateczną zgubą środkami, które muszą przyśpieszyć ostateczne rozwiązanie strasznego dylematu, „dalsze trwanie gospodarki kapitalistycznej, albo nędza i głód całej reszty niekapitalistycznego społeczeństwa". Bo czyż jest do pomyślenia możliwość dalszej obniżki płac np. górników? Niech odpowiedzą dwie cyfry: w roku 1929 ogólna suma zarobku górników i hutników na Górnym Śląsku wynosiła krągło 424 miljony złotych, a w roku 1932 tylko 185 miljonów złotych. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że w roku 1929 zarobki wystarczyły zaledwie na bardzo skromne utrzymanie, to możemy sobie dopiero wyobrazić ogrom obecnej nędzy przy tak olbrzymim spadku dochodów robotniczych...

ŚWIADECTWEM TEJ NĘDZY SĄ MASOWE OMDLEWANIA Z GŁODU ROBOTNIKÓW PRZY PRACY, SAMOBÓJSTWA, ZASTRASZAJĄCA ŚMIERTELNOŚĆ WŚRÓD DOROSŁYCH I DZIECI... Ale kapitaliści nasi są „łaskawi"... nie chcą naraz zagłodzić wszystkich robotników. Oświadczają, że chcą obniżyć płace tylko w tym wypadku, gdy robotnik przepracuje więcej jak 3 dni w tygodniu. Ustalili sobie, że jeżeli ci robotnicy, którzy pracują 3 dni w tygodniu nie powymierali z głodu przy obecnych płacach, to można tym, którzy pracują 4 dni w tygodniu bez obawy skazania ich na śmierć głodową, płace obniżyć... CO ZA BEZWSTYDNY CYNIZM!...

A no, niech próbują! Wypowiedzenie umowy i zapowiedź obniżki płac, wywoła‘o wśród górników wyjątkową w takich wypadkach, reakcję. Poprostu górnicy już niczego się nie lękają. TWIERDZĄ, ŻE TERAZ DOPIERO WALKA OBRONNA MOŻE SIĘ PRZERODZIĆ W WIELKĄ OFENSYWĘ, O SKRÓCENIE CZASU PRACY DO 36 GODZIN W TYGODNIU, O USPOŁECZNIENIE KOPALŃ, PRZECIW REDUKCJOM I ZAMYKANIU KOPALŃ, PRZECIW POLITYCE KARTELI... Wystąpienie Centralnego Związku Górników uznali wszyscy górnicy, jako na czasie i rozumne podejście do rozwiązania, w myśl interesów klasy robotniczej i całego społeczeństwa, problemu gospodarki węglowej. Zaś żądanie kapitalistów dalszej obniżki płac, za akt, który zespoli tylko wszystkich górników w walce o całość tych postulatów. Walka będzie łatwiejsza, — twierdzą powszechnie górnicy — bo nie będzie wśród górników już takich, którzy dawniej obawiali się jeszcze coś stracić. Dziś wszystkim zajrzał w oczy RÓWNY GŁÓD. Nikt nie ma już nic do stracenia. A wszyscy mają nadzieję ratunku z tego piekła nędzy w solidarnej walce!...

JAN STAŃCZYK.

Przesunięcia w polityce międzynarodowej

Francja pierwsza zrozumiała niebezpieczeństwo faszystowskiego rządu w Niemczech i już odpowiednio zareagowała na nie.

NOWY PAKT MAŁEJ ENTENTY.

Niewątpliwie pod wpływem Francji doszło do „nowego paktu" między państwami Małej Ententy. Na podstawie tego nowego paktu Mała Ententa przedłuża swe istnienie bez określenia terminu; państwa Małej Ententy zobowiązują się nie zawierać bez porozumienia wzajemnego żadnego układu politycznego, ani ważniejszego układu gospodarczego; celem ściślejszej współpracy państwa Małej Ententy utworzyły wspólny sekretarjat w Genewie.

To wzmocnienie Małej Ententy, która znajdowała się już w stanie rozluźnienia, Rumunja bowiem zaczynała ciążyć ku Włochom, przypisać należy obawie przed trójprzymierzem Niemiec, Węgier i Włoch, zagrażającem w równej mierze wszystkim trzem państwom Małej Ententy. Czy to przymierze ma formalną pieczęć układu, jak twierdzono w parlamencie francuskim, czy też nie — faktem jest, że trzy państwa faszystowskie Europy środkowej, Niemcy, Węgry i Włochy, są „naturalnymi" sojusznikami, przeciw którym Mała Ententa tworzy „naturalny" środek obronny.

ULTIMATUM POD ADRESEM AUSTRJI.

Jednocześnie hitleryzm zespolił mocniej Anglję z Francją, które już od konferencji lozańskiej z lata ubiegłego ściślej ze sobą współpracują. Dobitnem świadectwem tej współpracy jest ultimatum, wysłane wspólnie przez Anglję i Francję do rządu austrjackiego w głośnej sprawie broni przemycanej z Włoch do Węgier, a zatrzymanej w Hirtenbergu. Ultimatum to, wysłane jeszcze 11 b. m., ogłosiła dopiero przed dwoma dniami pismo rzymskie „Giornale d'Italia". Anglja i Francja żądają od Austrji odesłania z powrotem do Włoch broni i amunicji, a gdyby to było niemożliwe — zniszczenia transportu. Ultimatum wyznacza termin dwutygodniowy na jego wykonanie. Rząd austrjacki ukrywał ultimatum przed opinją. Prasa faszystowska Niemiec nazywa ultimatum „zuchwalstwem", na które rząd Hitlera jeszcze odpowiednio zareaguje.

FRANCJA A ROSJA.

Dość sensacyjnie brzmią pogłoski o zbliżeniu się Francji i Rosji sowieckiej. Jakie może być podłoże tego zbliżenia? O tem, by powtórzyła się konstelacja przedwojenna z jej trójprzymierzem i trójporozumieniem — niema chyba mowy. Ani dzisiejsze Niemcy i Węgry nie są tak groźne dla Francji, jak przed wojną, ani Rosja sowiecka nie potrzebuje i nie chce sprzymierzać się przeciw Niemcom. Gdyby Moskwa obawiała się faszyzmu niemieckiego, to wystarczyłoby nakazać komunistom niemieckim wspólną walkę przeciw hitleryzmowi: byłby to skuteczniejszy i „łatwiejszy" środek, niż pomoc Francji.

Wydaje się, że to Rosja, szukając zbliżenia z Francją, chce zabezpieczyć się w Europie, by czuć się swobodniejszą w Azji, gdzie imperjarzezi światowej. Może też w grę wchodzą kwestje finansowe, pożyczki dla Rosji. Dla Francji zbliżenie z Rosją ma tę korzyść, że wypierałoby wpływy niemieckie w Rosji, korzyść przedewszystkiem natury gospodarczej. W jakiej wyrazi się formie owo zbliżenie francusko - rosyjskie, trudno narazie orzec.

A POLSKA?

Polska, jak dotąd, nie bierze udziału w przesunięciach, jakie się dokonywają w Europie. Co Polska robi na terenie międzynarodowym, wie jedynie „czynnik miarodajny" i jego wykonawcy. Wiadomo tylko, że na konferencji rozbrojeniowej Polska do niedawna chciała rozbrajać „moralnie", teraz zaś odradza dalej sięgających planów i nawet o bezpieczeństwie nie chce rozprawiać.

Niewiadomo, czy zbliżenie się Francji z Rosją odbywa się z wiedzą i w porozumieniu z Polską, sojuszniczką Francji, czy też nie.

Polityka zagraniczna Polski upodabnia się do „polityki konstytucyjnej". Rewizję konstytucji, jak wiadomo, zawieszono na kołku, czekając, aż w Europie sytuacja wyjaśni się na tym punkcie. To samo zaczyna się dziać z polityką zagraniczną. Polska czeka, co inne państwa robią, a sama nic nie robi. Powiedzenie min. Becka: jak Niemcy nam, tak my Niemcom, należałoby rozszerzyć: jak świat Polsce, tak Polska światu.

Można i taką prowadzić politykę, ale czy na dłuższą metę i z jakim wynikiem?

(jmb.)

Przegląd prasy

UTRZYMANIE ZA 50 GR. DZIENNIE.

Od paru tygodni jakiś pożałowania godny doktór **R. Czarnocki** zamieszcza artykuły p. t. „**50 groszy dziennie. — Racjonalne, zdrowotne odżywianie**". W artykułach tych p. dr. **Czarnocki** zapewnia, że za 50 gr. dziennie człowiek może się dostatecznie, a nawet zdrowotnie odżywiać i że te 50 gr. zupełnie wystarczą na utrzymanie.

Oczywiście wielu, bardzo wielu ludzi w Polsce nie ma nawet tych 50 gr. na życie, ale twierdzić, że za 50 gr. człowiek może się dostatecznie odżywiać i że to wystarcza — to doprawdy **cynizm**. Ciekawi jesteśmy, czy p. dr. **Czarnocki** stosuje się sam do swych zbawiennych rad i czy odżywia się za 50 gr. dziennie? Zbadanie jego budżetu domowego byłoby rzeczą ciekawą.

P. dr. **Czarnocki** oczywiście nie interesuje się statystyką. Nie wie, że jej obliczenia co do kosztów utrzymania o wiele przewyższają owe 50 gr. I nie wie zapewne genjalny „reformator", że mimo to ta statystyka stwierdza, że robotnik polski spożywa o połowę mniej tłuszczów i witamin, niż robotnik zagranicą, chociaż z drugiej strony procent budżetu rodziny robotniczej w Polsce, wydatkowany na utrzymanie w stosunku do całości budżetu jest znacznie większy niż zagranicą. W Polsce robotnik na pożywienie wydaje 56,5% swych zarobków, w **Niemczech** 41,2%, w **Czechosłowacji** 54,4, w **Z.S.S.R.** 45,4%. A przecież w krajach tych drożyzna jest większa, niż w Polsce.

OBŁUDNICY.

„Front Robotniczy" wydrukował w swoim czasie uchwałę **Centralnego Wydziału Z. Z. Z.**, wzywającą wszystkich swoich posłów, ażeby głosowali przeciwko t. zw. ustawie scaleniowej Oczywista, uchwała ta była obliczona na zewnętrzny efekt, na salwowanie swoich wpływów w masach robotniczych. Natomiast posłowie Z. Z. Z. nie podporządkowali się własnej uchwale, natomiast posłuchali się rozkazu i głosowali za ustawą.

„Bebesowcy" są „czyści". Nie mają ani jednego posła, nie potrzebowali więc głosować za ustawą. Rozkaz ich w tym wypadku nie obowiązywał. Mogą więc dać upust swej demagogji i udawać, że zwalczają „sanacyjną" ustawę ubezpieczeniową, załatwiając przy tej sposobności własne porachunki z doniedawnymi swymi przyjaciółmi z Z.Z.Z., pod których adresem piszą:

> „nie możemy się powstrzymać, by nie ujawnić i nie napiętnować wobec opinji klasy robotniczej tego bezmiaru obłudy, kłamstwa i demagogji, jaką w związku z tą ustawą przejawiło solidarystyczne ZZZ., wykazując tem ponad wszelką wątpliwość swą całkowitą zależność od polityki i celów BB., którego stanowi nierozerwalną i nieodłączną całość".

Oczywiste, że cały ten stek objektywnie zresztą słusznych, zarzutów jest niczem innem, jak wzajemną licytacją dwuch „sanacyjnych" kramików. Przyczem obłuda BBS. prześciga jeszcze Z.Z.Z.. Organ p. **Jaworowskiego**, „potępiający" BB. — to doprawdy bezczelność. A czemże jest cała jego grupa — jeśli nie przybudówką tegoż B.B.?

„FUNDUSZ PRACY".

O uchwalonym przez Sejm „Funduszu Pracy" pisze **„Polonia"**:

> „Fundusz Pracy, stawszy się ustawą, nie zlikwiduje bezrobocia, a pozbawi bezrobotnych pomocy, jaką otrzymywali dotychczas z Funduszu Pomocy Bezrobotnym Nowa ustawa o Funduszu Pracy będzie mogła dać pracę tylko nieznacznej liczbie bezrobotnych W dodatku w sposób jaskrawo niesprawiedliwy obciąża on najbiedniejszych nowym podatkiem, obniża ich zdolności konsumcyjne i powiększa oczywiście koszta produkcji bez namacalnych korzyści. Mamy tu do czynienia z jedną z najnieudolniejszych prób podejścia do zagadnienia zapewnienia robotnikowi prawa do pracy. Ale o realizację tego prawa wnioskodawcom wcale nie chodziło, lecz wyłącznie o cele demagogiczne. A pod tym względem sanacja kroczy w czołowych szeregach".

Nawet „sanacyjne **„Jutro Pracy"** ma zastrzeżenia w stosunku do całej tej kwestji:

> „Pokryciem jest podatek od uposażeń i dochodów, opłacany, w myśl projektu, przez pracowników i pracodawców. Niewątpliwą jest ta część funduszu, która będzie potrącana z poborów pracowniczych, natomiast część przypadającą na pracodawców należy postawić po dużym znakiem zapytania".

A panowie z Z.Z.Z. mają czelność reklamować ten „Fundusz", jako wielkie dzieło.

S-ek.

Z. P. P. S. przeciwko faszyzowaniu nauki w Polsce

Oświadczenie tow. Z. Piotrowskiego, złożone przed trzeciem czytaniem ustawy akademickiej w Komisji Oświatowej Sejmu

W sobotę o godz. 8-ej rano rozpoczęła Komisja Oświatowa Sejmu trzecie czytanie projektu rządowego o szkołach akademickich w obecności min. *Jędrzejewicza* i wicemin. ks. prof. *Żongołłowicza.*

Przed porządkiem dziennym zabrał pierwszy głos im. klubu PPS, pos. *Zygmunt PIOTROWSKI* i oświadczył co następuje:

„Projekt min. Jędrzejewicza o zniesieniu samorządu szkół akademickich uważamy zgodnie z całym światem nauki i reprezentantów wszystkich wyższych uczelni w Polsce **za szkodliwy.**

Dałem temu wyraz już przy pierwszem czytaniu w Sejmie, a następnie w ogólnej dyskusji w komisji. W szczegółowej dyskusji wykazywaliśmy (posłowie K. Czapiński, St. Dubois, M. Niedziałkowski i Z. Piotrowski) argumentami szkodliwość projektu. Mimo to projekt rządowy z wyjątkiem jednej istotnej poprawki (zniesienie możliwości wyboru rektora mniejszościowego) nie uległ zmianie w komisji na lepsze, ale przeciwnie nowe poprawki referenta pogarszają jeszcze pierwotny projekt.

Min. Oświaty Jędrzejewicz, przez swój projekt znosi ograniczony samorząd dotychczasowy szkół akademickich, podporządkowując je biurokracji ministerjalnej;

daje jedno wielkie **pełnomocnictwo sanacyjnemu ministrowi** przez ramowy charakter ustawy;

stwarza stan niepewności na wyższych uczelniach przez możliwość ciągłej reorganizacji (art. 3 o zwijaniu katedr, wydziałów, zakładów przez ministra), co musi się ujemnie odbić na samej nauce, jej swobodzie i rozwoju;

oparty jest na nieufności do gron profesorskich i do młodzieży;

Przesiąknięty jest duchem policyjnym, biurokratycznym i jest wybitnie **antydemokratyczny i antykonstytucyjny.**

Z tych zasadniczych względów oświadczamy się przeciw całości projektu Jedrzejewicz — Czuma.

Na komisji prezydjum z większością „sanacyjną" uniemożliwiło nam swobodne wypowiedzenie się i argumentowanie przez ograniczenie dyskusji i przez zarządzenie o sumarycznej dyskusji całych rozdziałów zamiast pojedyńczych artykułów, przez utrudnianie obrad i zaskakiwanie nas coraz to nowemi poprawkami referenta, z któremi zapoznać się nie dano możności. Przez to **uniemożliwiono nam poważne dyskutowanie tak ważnych działów jak: grona profesorskie, organizacja nauki i nauczania, prawa i obowiązki młodzieży i t. d.**

W takich warunkach skrępowania dyskusji, kiedy obrady zakrawały na farsę, a wszystkie poprawki opozycji ryczałtem były odrzucane — **na znak protestu opuściliśmy Komisję w połowie drugiego czytania i nie będziemy asystować w trzeciem czytaniu.** Oświetlimy sprawę, jej ważność i **nowy zamach sanacyjny na pełnym Sejmie".**

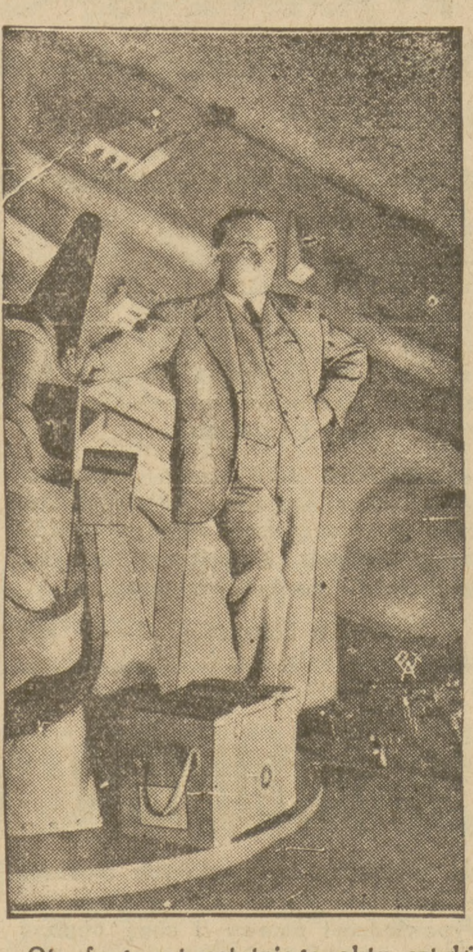
Podobne oświadczenie złożył im. Kl. Ludowego pos. *Langer,* im. Ch. D. pos. prof. *Bryła,* a im. Kl. Nar. pos. prof *Komarnicki.* Po tych oświadczeniach opuścili salę komisji reprezentanci całej opozycji, oprócz Żydów i Ukraińców

BBWR. „uchwalił" później projekt w trzeciem czytaniu wyłącznie swoimi głosami.

W poniedziałek Sejm przystąpił do dyskusji nad ustawą na plenum. Sprawozdanie z obrad Sejmu dajemy na str. 2-ej.

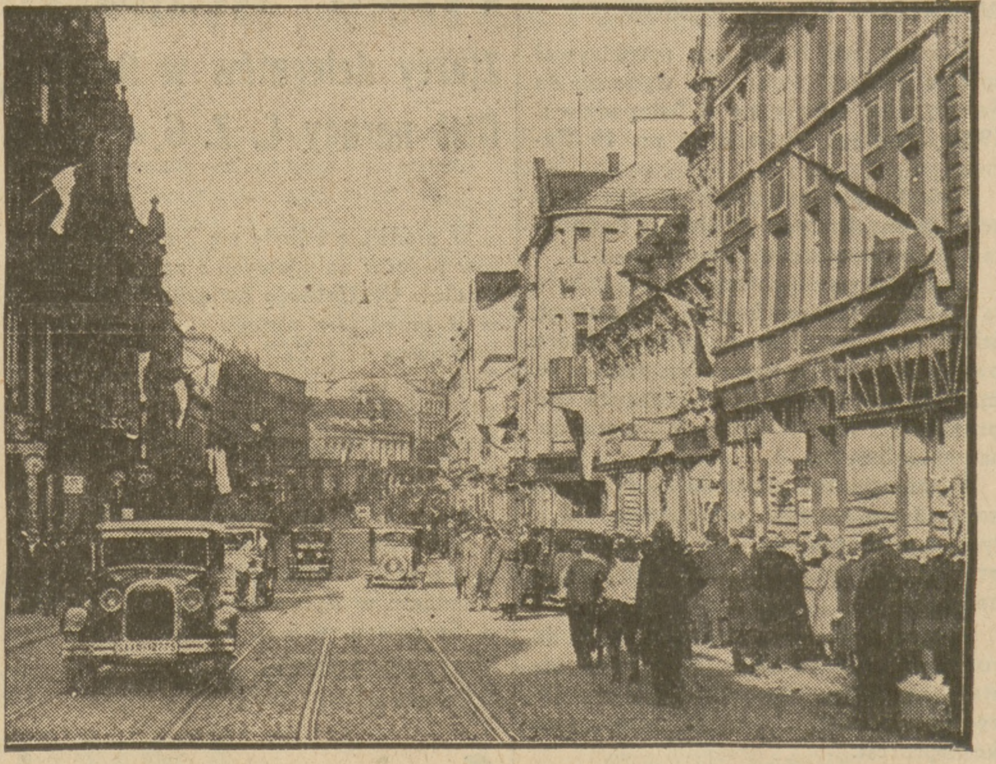
„Major Barbara"

w Teatrze Ateneum



Oto fragment ostatniego aktu sztuki Bernarda Shaw'a, wystawionej na scenie teatru Ateneum. W sztuce tej Jaracz w roli fabrykanta broni święci nielada triumfy.

Żałobne flagi w Neukirchen



Nieliczne dzielnice miasta w Neukirchen, które wyszły cało ze straszliwej katastrofy pokryte są żałobą. Na wszystkich domach żałobne flagi.

Mistrzostwa Polski

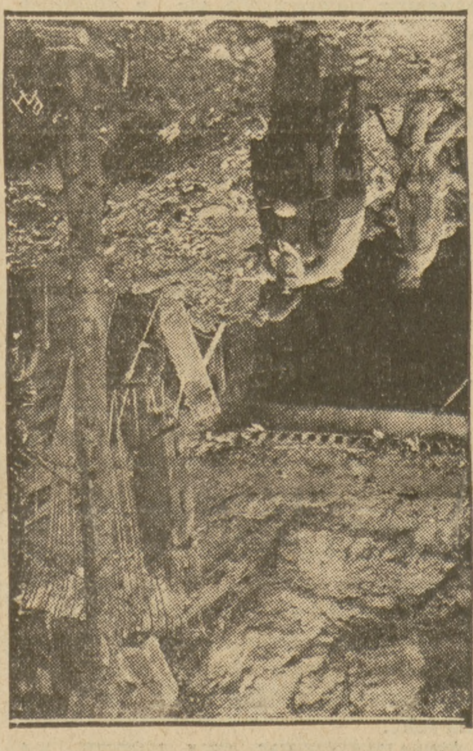
w jeździe szybkiej na lodzie



Na jeziorze Kamionkowskiem odbyły się przed kilkoma dniami zawody pań i panów w jeździe szybkiej na lodzie. Pierwsze miejsce w konkurencji pań na 500 mtr. i na 1500 mtr. zajęła p. Lena (Polonja). Bezkonkurencyjnym zawodnikiem w konkurencji panów jest w dalszym ciągu p. Kalbarczyk Janusz.

Katastrofa górska

w Szwajcarji



W pobliżu miejscowości Brunnen w Szwajcarji osunęła się wielka skała, zasypując nietylko sąsiednią drogę, ale też tor kolejowy kolei tunelu gottardzkiego. Ruch na tej linji został wskutek tego na dłuższy czas wstrzymany. Na zdjęciu noszem widzimy zasypany tor kolejowy.

Echa eksplozji w fabryce Renaulta w Paryżu



Fabryka po katastrofie przedstawia żałosny widok.

Trzej bandyci

Skazani na karę śmierci przez powieszenie

Przed paru dniami w **Baranowiczach** zapadł wyrok sądu doraźnego przeciwko 3-m mieszkańcom wsi Wólka, gminy dobromyskiej **Janowi Baraszko, Józefowi Chomiczowi** i **Antoniemu Karasiunowi,** oskarżonym o to, że w dniu 7 stycznia r. b. podstępem wywabili z gajówki Sosenka gajowego **Jana Mizgierę** i zamordowali go w lesie. Następnie, ażeby zatrzeć ślady zbrodni, wpadli do gajówki, gdzie poranili żonę gajowego **Annę,** leżącą w pościeli po odbytym dnia poprzedniego połogu, oraz 4 dzieci Mizgiery w wieku od 4 do 9 lat, wreszcie znajdującą się tam przy położnicy Katarzynę **Kosianik.** Następnie, po splondrowaniu mieszkania, zaryglowali drzwi i okna gajówki od zewnątrz i budynek podpalili.

Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej zdołano wynieść rannych z płonącej gajówki. Przy troskliwej opiece udało się uratować życie żonie gajowego i 4-gu dzieciom. Byli oni na rozprawie doraźnej głównymi świadkami. Kosianikowa zmarła, skutkiem ran

Wszystkich trzech oskarżonych sąd uznał winnymi i skazał ich na karę śmierci przez powieszenie.

Próba odmłodzenia

Wielką sensację w kołach lekarskich wywołała wiadomość o spodziewanej w dniach najbliższych operacji chirurgicznej, jaka ma być dokonana na znanej osobistości. Chodzi o operację **odmłodzeniową,** według systemu Woronowa. W tym celu sprowadzony został do Warszawy egzemplarz dużej małpy. Małpa ta była w tych dniach badana przez lekarzy dla stwierdzenia, czy jest ona zupełnie zdrowa. Szczegóły podamy w dniach najbliższych.

Z sali sądowej

Banda złodziejska przed sądem

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj proces 17 członków zorganizowanej bandy złodziejsko bandyckiej, działającej w okolicach Rembertowa i Wołomina w okresie r. 1931 — 1932.

Przywórcą bandy był niejaki Kazimierz **Kosiński,** który zabity został przez policję w czasie obławy. Wśród oskarżonych znajduje się 5 kobiet, które są m. in. oskarżone o wykradzenie dla okupu kilkorga dzieci. Sprawę 6 z pośród oskarżonych sąd na mocy amnestji umorzył.

I. K.

Sprawa o komunizm

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę **Andrzeja Wolicy,** młodego literata, **Edwarda Ochaba,** studentów **Manachja Matywieckiego, Pawła Landau** i **Z. Reitenbacha,** oskarżonych o działalność komunistyczną.

Podstawą do wytoczenia sprawy było znalezienie u oskarżonych odezw, artykułów i ulotek komunistycznych.

Oskarżony **Wolica** kategorycznie zaprzeczył przynależności do partji komunistycznej, stwierdzając, że należy do P. P. S. i współpracuje w „Robotniku". **Materjałem** obciążającym, który u niego znaleziono była jakaś piosenka komunistyczna odbita na powielaczu i urywek listu do siostry **„nie dam się złapać".** Prócz tego **w mieszkaniu** jego w walizie znaleziono **powielacz i kalki** z odbitkami odezw **Wolica stwierdził** kategorycznie, że walizę zostawiła **u niego** kobieta, której nazwiska **nie może ujawnić** z przyczyn osobistych. Zaznacza **również,** że zdaniem jego owa kalka **była sfabrykowana** przez policję już po **jego aresztowaniu.**

Jako świadek zeznawał świadek **z procesu lwowskiego, Olearczyk,** który dużo **mówił** o aresztowanym w Krakowie osk. **Ochabie,** opierając się na materjale **konfidencjonalnym.**

Ciekawem było oświadczenie **oskarżonego** Ochaba, który stwierdził, że **Olearczyk,** badając go w Krakowie, **przedewszystkiem obrzucił go stekiem wyzwisk, a następnie napluł mu w twarz.** Po badaniu **Olearczyk** zarządził umieszczenie osk. **Ochaba** w wilgotnej, zapluskwionej, z zaciekającemi ścianami celi, razem z przestępcami kryminalnymi, w której trzymano go przez kilka tygodni.

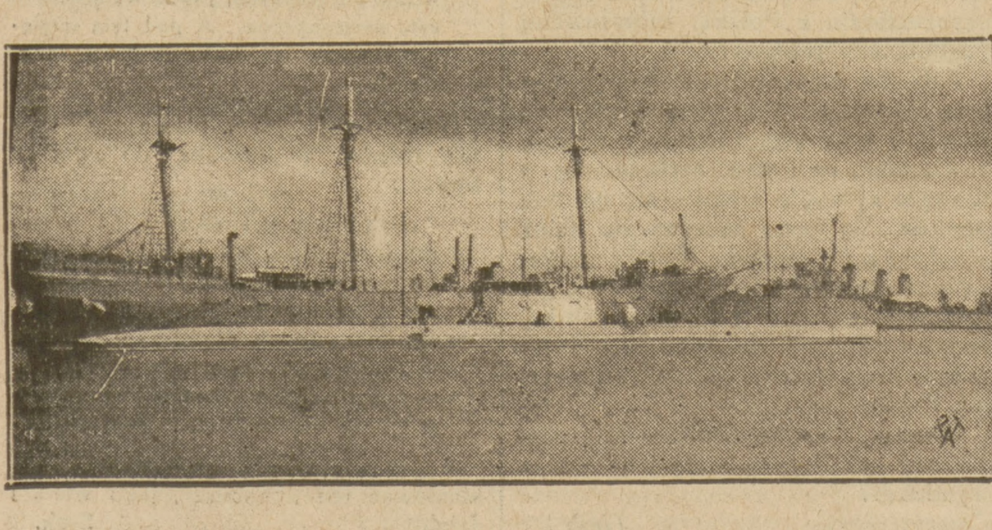
Rzeczą również ciekawą było **odczytanie** złożonego listu siostry osk. **Deparasińskiego,** w którym znajdują się **wiadomości** o biciu więźniów politycznych **w więzieniu** w **Radomiu.**

Oskarżonych bronią adwokaci: **Berenson, Breiter, Sterling** i **Winawer.**

I. K.

Obrazki z morza polskiego

Polskie łodzie podwodne w porcie



Międzynarodowa wystawa automobilowa

w Berlinie



„Sanacja" nie ma szczęścia do ludzi!

„Zaliczka na przyszłe pobory"

P. wicekomisarza Rządu w Gdyni

„Kurjer Poznański" donosi z Gdyni: Przed kilku miesiącami tutejsza rada miejska zmuszona była zająć się sprawą sumy 8.600 zł., **którą z funduszów miejskich wziął „jako zaliczkę na przyszłe pobory" b. wicekomisarz rządu w Gdyni, bederski.** Według ordynacji miejskiej bez uchwały rady mozna urzędnikom wpłacać zaliczki nie większe od połowy miesięcznych poborów, a tymczasem p. Bederski, przeniesiony na inne stanowisko, pozostał „winnym" Gdyni wyżej wymienioną sumę.

Rada miejska, rozpatrując nielegalną „zaliczkę" wicekomisarza Bederskiego, uchwaliła dać mu 6-tygodniowy termin do zwrotu pobranych pieniędzy, w przeciwnym razie sprawa miała być oddana prokuraturze. Od tej uchwały minęło kilka miesięcy, a do kasy miejskiej p. Bederski nie wpłacił 8.600 zł.; również głucho jest o tem, aby wdrożono przeciw niemu odpowiednie dochodzenie.

Należy przypomnieć, że p. Bederski znany jest z podobnych spraw jeszcze z czasów jego działalności na terenie powiatu lubawskiego.

Echa straiku generalnego w Krakowie

Rozprawa przed Sądem Apelacyjnym

Przed senatem karnym sądu apelacyjnego w Krakowie rozegrał się w piątek, **17 b. m., epilog zajść, które rozegrały się w Krakowie,** w związku ze strajkiem generalnym z dnia 16 marca 1932 roku.

Jak wiadomo, w owym dniu w Krakowie aresztowała policja pod zarzutem zbrodni „buntu" stokilkadziesiąt osób. Przeciw 40 prokuratura wygotowała akt oskarżenia przeważnie o zbrodnię „gwałtu publicznego" z §§ 81 i 82 dawnej ustawy karnej austrj., którą to zbrodnię oskarżeni mieli popełnić stawianiem oporu zbrojną ręką wobec urzędującej policji, przyczem kilkudziesięciu policjantów mundurowych i cywilnych miało ponieść uszkodzenia cielesne. Reszta naówczas aresztowanych, przeszło 100 osób, została w zupełności zwolniona i prokuratura nawet aktu oskarżenia przeciw nim nie wniosła.

Sąd okręgowy karny po 3-dniowej rozprawie, odbytej w dniach 23 — 27 kwietnia ub. r., **18 oskarżonych w zupełności uniewinnił, a 18 zasądził na kary od 2 miesięcy do 1 roku, wreszcie 4 zasądził za drobne przekroczenia na 7 — 14 dni, umorzone aresztem śledczym.**

Przeważną część uniewinnionych sąd uwolnił na tej zasadzie, że nie dał wiary głównemu świadkowi oskarżenia, wywiadowcy policyjnemu **Michałowi Pyzikowi.**

Na rozprawie apelacyjnej, odbytej w sądzie apelacyjnym w Krakowie w dniach 18 — 27 października ub. r., sąd apelacyjny nie uwzględni. apelacji oskarżonych, natomiast, z wyjątkiem zatwierdzenia wyroku uwalniającego co do **Mieczysława Osieka,** zmienił w uwzględnieniu apelacji prokuratora uwalniające wyroki I instancji na zasądzające, dając wiarę Pyzikowi i wymierzając takie kary, że zostały one jużto zawieszone, jużto umorzone całkowicie (wzgl. w połowie) z powodu amnestji.

Z październikowej rozprawy apelacyjnej zostały atoli wyłączone dwie sprawy: **Władysława Gajosa i Piotra Szumca.**

Sprawy: **Gajosa i Szumca** znalazły się przed paru dniami na wokandzie sądu apelacyjnego w Krakowie.

Trybunał po dłuższej naradzie wydał wyrok, na mocy którego obie apelacje prokuratora co do obu oskarżonych zostały przez sąd apelacyjny **nieuwzględnione. Kara** co do osk. Gajosa, którego sąd I instancji zasądził na 7 miesięcy ciężkiego więzienia, została złagodzona do połowy, t. j. do 3 i pół miesiąca i umorzona aresztem śledczym, zaś wyrok I instancji, uwalniający Szumca od winy i kary został **zatwierdzony.**

Prezes BB i „Strzelca"

okradał wagony w Orchowie

„Kurjer Poznański" z 17 b. m. donosi z **Orchowa** (pow. Mogilno).

Miejscowe firmy zbożowe od kilku już lat niepokojone były tajemniczemi kradzieżami zboża w wagonach transportowych. Zawsze niemal jak się jakoś złożyło, że wagon zboża, załadowany na stacji kolejowej w **Orchowie,** dochodził do miejsca przeznaczenia z mniejszym lub większym ubytkiem.

Reklamacje pozostawały bez skutku. Kierownik „Rolnika", wpadłszy w ostatnim czasie na pewne poszlaki, wyznaczył 100 zł. nagrody za ujęcie domniemanego sprawcy kradzieży.

W sobotę, 11 b. m., po załadowaniu 3 wagonów zboża p.p. Jankowski i Szalała, przedzierżgnąwszy się w detektywów, stanęli w ukryciu opodal zaplombowanych wagonów. Doczekali się „ptaszka".

O godz. 10 wieczorem zauważyli dwóch osobników, zrywających plomby przy wagonach. Niezwłocznie zbliżyli się do nich na pewną odległość i zauważyli naczelnika stacji kolejowej Michała Wolnego i jego pomocnika Franciszka Łukowskiego, którzy zobaczywszy dwóch ludzi, ulotnili się pośpiesznie.

Śledzący, pozostali na czatach sądząc, że sprawcy zwietrzywszy niebezpieczeństwo będą się starali usunąć nagromadzone zapasy. I rzeczywiście o godz. 5 rano zajechał przed budynek stacyjny wóz pewnego gospodarza, na który pośpiesznie załadowano worki ze zbożem. Gdy wóz ruszył, przytrzymano cały ładunek i skierowano na podwórze „Rolnika". Tutaj w obecności dyrektora „Rolnika" p. Kaczmarka zboże zważono.

W tym czasie do p. dyr. Kaczmarka przyszedł naczelnik stacji Wolny, prosząc go, by sprawy nie rozgłaszał i wszystko puścił w niepamięć. Wzamian Wolny obiecywał pokryć wszelkie straty, jakie „Rolnik" dotąd poniósł z powodu systematycznie dokonywanych kradzieży. P. dyr. Kaczmarek powiadomił jednak o wszystkiem policję, oddając dalsze śledztwo w jej ręce.

Wieść o zdemaskowaniu tej niezwykłej afery wywołała w całej okolicy ogromne wrażenie. **Michał Wolny jest bowiem nietylko naczelnikiem stacji. Jest poza tem prezesem miejscowego Koła BBWR, prezesem „Strzelca" miejscowego, a w kołach „sanacyjnych" cieszy się tak wielkiem zaufaniem, że przy ostatnich wyborach do sejmiku powiatowego postawiono go na czoło kandydatów listy „sanacyjnej" w obwodzie gębickim. Z powodu unieważnienia innych list, lista „sanacyjna" z Wolnym na czele pozostała jako jedyna.**

Michała Wolnego dotąd nie aresztowano, ani nie zwolniono ze stanowiska naczelnika stacji.

Po aresztowaniu w Trzemesznie, pod zarzutem organizowania podpaleń, czołowego działacza „sanacyjnego" i komisarskiego, członka magistratu — przybyła nowa sanacyjno - złodziejska afera.

S. † P.

Stanisława Kwiecińska

zasłużona działaczka w walce o Niepodległość

długoletnia zarządzającą bursą przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem w Siennicy.

Wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz odbędzie się we wtorek, 21 lutego b. r. o godz. 10 rano.

106 **Syn i Towarzysze Pracy.**

Strzały na Marymoncie

Postrzelenie 2-ch policjantów

Nocy ubiegłej, około godz. 1 min. 30 podczas nocnego obchodu, na rogu ul. Potockiej i Kamedułów, nieznani sprawcy dali z za parkanu kilka strzałów z rewolwerów do posterunkowych Czesława Grymaszewskiego i Ignacego Krajewskiego.

Dwie kule ugodziły Grymaszewskiego w szyję i lewe przedramię, Krajewski zaś został ugodzony w lewe udo. Policjanci zdołali dać po trzy strzały w kierunku parkanu, poczem przebiegli jeszcze kilkanaście kroków, lecz z powodu bólu i upływu krwi, dalej biec nie mogli.

Na odgłos strzałów nadbiegł trzeci policjant, który zdołał przeprowadzić rannych do budki policyjnej na rogu ul. Marymonckiej i Potockiej, dokąd przybył lekarz Pogotowia. Pa nałożeniu opatrunku przewiozło rannych do szpitala na Czystem.

Policja wysłała na miejsce rezerwę policjantów, a nadto przybyło samochodem kilkunastu wywiadowców urzędu śledczego, przeprowadzając obławę w Marymoncie, Kaskadzie, Potoku, oraz w lesie Bielańskim.

Samobójstwa

24-letni Stanisław Swiński, robotnik otruł się kwasem siarkowym.

49-letni Stefan Dominiak, robotnik otruł się esencją octową.

20-letni Mieczysław Wyszkowski, bez zajęcia, otruł się esencją octową w bramie domu Radzymińska 74.

Zagadkowy zgon

Przy ul. Olesińskiej 6, w Mokotowie zmarł nagle 26-letni Tadeusz Walterejt, mechanik. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczynyn.

Starzec pod tramwajem

Na rogu ul. Kijowskiej i Brzeskiej, w czasie przechodzenia przez jezdnię, dostał się pod elektrowóz linji „12", tragarz, 65-letni Józef Kuśmierski. Starzec doznał poranienia twarzy, złamania lewego uda i ogólnego potłuczenia. Po opatrunku przez Pogotowie, Kuśmierskiego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Mężczyźni w jej życiu".
ADRIA: „Ariana".
ANTINEA: „Demon miłości" z Brygidą Helm i „Niezdolni rzemieślnicy".
APOLLO: „Romeo i Julcia"
BAJKA: „Szatański plan" i „Zbrodnia".
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża".

COLOSSEUM MAŁE: „Dwa serca biją w walca takt".
CASINO: „10 proc. dla mnie".
CAPITOL: „Podróż poślubna we troje" i „Raj podlotków".
EUROPA: „Hallo Paryż! Hallo Berlin".
FAMA: „Banda Bubula".
FORUM: „Morderstwo przy rue Morgue".
FILHARMONJA: „W cieniu krzyża
GLORJA (Marszałkowska 114): „Skończona pieśń" i dodatki.
HELJOS: „Bezdomni".
HOLLYWOOD: „Złoty moloch" i rewja.
KOMETA: „Serca na rozdrożu" i rewja.

LOS: Nieśmiertelna miłość".
LUX: „Strzelcy" z Pat i Patachon.

MAJESTIC: „Syn mimowoli".

MIEJSKI: „Czar jej oczu".

MARS: „Sierżant X".
MEWA: „Sen o miłości" i „Zdradzieckie światła"
MIRAŻ: „Biała trucizna".
OAZA: „Biała trucizna" i rewja.
PAN: „Mandżurja płonie".
PALACE: „Ja w dzień, ty w nocy".

PRAGA: „Zemsta nietoperza" i rewja.
RIVIERA: „Sto metrów miłości" i występy Wł. Zwirlicza.
SOKÓŁ: „Noc szału" i „Najpiękniejsza kobieta Paryża".
SPLENDID: „Boczna ulica" i rewja.
TRIANON: „Blaski i cienie miłości".
TON: „Pałac na kółkach".
TOMBOLA: „Zemsta Tonga" i „Prawdziwa miłość".
UCIECHA: „Głos pustyni" z Norą Ney, Bodo i Brodziszem.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8,905, marka niem. 212,35, szyling austrj. 103,50, korona duńska 130, szwedzka 157, norweska 145, czerwońce drobne 1,00, grubsze 1,05, korona czeska 25,85.

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Stefanji Durlik, zam. ul. Płocka 25.

Zbrodniarka - kamieniczniczka podpaliła dom

Przed kilku dniami spalił się w **Niewachlowie** pod **Kielcami** dom **Katarzyny Wróblewskiej.**

Przeprowadzone dochodzenia dały tragikomiczny rezultat. **Okazało się, że sama właścicielka podłożyła ogień, celem usunięcia lokatorów, którzy od dłuższego czasu nie płacili czynszów.**

Budynek był ubezpieczony, Wróblewska liczyła na premję asekuracyjną, za którą zamierzała postawić nowy dom. Zbrodniarkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Białe szaleństwo

Nie dzieje burzliwych namiętności ludzkich, ani krwawa pożoga wojenna są treścią tego filmu. „Białe szaleństwo", to wesoła i radosna pieśń na cześć piękna naszej ziemi, która okryta porą zimową srebrzystym całunem śniegu, daje ludzkości najwyższą rozkosz — beztroskiej swobody, szaleńczego ruchu, idącej z wiatrem w zawody szybkości. „Białe szaleństwo, to apoteoza królewskiego sportu — narciarstwa, to film, dający emocje czyste i jasne, jak biel śniegu, iskrzącego się w promieniach zimowego słońca.

Słynny twórca filmów górskich, dr. Arnold Fanck, stworzył nowe dzieło o niezrównanem pięknie Z napięciem i zachwytem śledzić będą tłumy sportowców, tłumy miłośników prawdziwego piękna brawurowe wyczyny elity narciarstwa światowego z Leną Riefenstahl, bohaterką filmu „Tragedja na Montblanc", na czele. Premjera tego najpiękniejszego z filmów odbędzie się dziś w kinie „Palace".

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". *Dziś i codziennie* komedja Bernarda Shawa „Major Barbara". W roli głównej Stefan Jaracz.

OPERA. Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro melodyjna operetka „Napoleon i Teresina".

TEATR NARODOWY. *Dziś* i tylko do piątku „Most" Jerzego Szaniawskiego.

Pod kierunkiem reżyserskim Karola Borowskiego odbywają się codziennie ostatnie próby słynnego dramatu Dumasa (ojca) „Kean". Premjera w sobotę.

TEATR NOWY daje dziś sztukę Niccodemiego „Cień".

TEATR LETNI. Dziś i tylko do środy Krzywoszewskiego „Uśmiech hrabiny".

W końcowych próbach najnowsza komedja Brunona Winawera „Smaczny chleb kłamstwem". Premjera w czwartek.

TEATR POLSKI do środy włącznie gra świetną sztukę Passeura „Kobieta, która kupiła sobie męża".

W piątek, dnia 24-go b m. teatr Polski wystawi po raz pierwszy świetną sztukę Tołstoja i Szczegolewa p.t. *„Azef"* w przekładzie J. Brodzkiego. Tematem tej sztuki jest podwójne życie największego prowokatora doby przedwojennej, fałszywego rewolucjonisty i prawdziwego członka ochrany carskiej — Azefa.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Pokój Nr 17 na 3 piętrze".

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Dziś operetka „Piękna Galatea".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś wielka rewja w 20 obrazach p. t. „Humor krzepi".

TEATR „8 m. 30". Dziś operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce".

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO. Dziś komedja „Panowie w nowych kapeluszach".

TEATR REWJI „MIGNON". *Dziś rewja* p. t. „Piekło".

TEATR REWJA METROPOLIS (Tamka Nr. 34). Dziś i codziennie rewja „Publiczność na scenie".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „Bomba górą".

KONCERT - PRODUKCJA UCZNIÓW KONSERWATORJUM. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum produkcja uczniów klasy kameralnej prof. M. Szaleskiego.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4 30 i 8.15. W obu lwy morskie i 14 nowych atrakcyj.

Dziś w Radjo

12,10 Płyty gramofonowe. 15,30 Komunikat PUWF. 15,35 „Głód książki". 15,50 Płyty. 16,25 Wstępny odczyt informacyjny dla maturzystów. 16,40 „Wit Stwosz" (w 400-ną rocznicę zgonu). 17,00 Popołudniowy koncert symfoniczny. 18,00 Odczyt dla maturzystów 18,25 Muzyka lekka. 19,20 „Bieżące wiadomości rolnicze". 1930 „Legenda o Polonezie ks. M. Ogińskiego". 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 Wieczór muzyki operetkowej. 22,00 Kwadrans literacki. 22,15 Muzyka taneczna.

SZTAFETA ROBOTNICZA

O robotnicze mistrzostwo Europy

Najbliższe mecze Robotniczej Reprezentacji Polski

Zima spowodowała pewną przerwę w zawodach piłkarskich o robotnicze mistrzostwo Europy. Dopiero na wiosnę rozpoczną się dalsze rozgrywki w poszczególnych grupach. Nas interesuje naturalnie z kim walczy Polska w najbliższych miesiącach.

Otóż najbliższym przeciwnikiem Polski jest CZECHOSŁOWACJA. Mecze Polska — Czechosłowacja odbędą się w czasie świąt Wielkiej Nocy w DĄBROWIE GÓRNICZEJ I SOSNOWCU. W Dąbrowie Górniczej walka toczyć się będzie o mistrzostwo Europy, podczas gdy drugi mecz ma charakter towarzyski.

Z NIEMCAMI gramy mecz rewanżowy DNIA 18 CZERWCA W KATOWICACH. Nie potrzebujemy dodawać, że mecz ten ma dla nas szczególnie wielkie znaczenie.

W lipcu (8 i 9) odbędą się MECZE REWANŻOWE Z CZECHOSŁOWACJĄ. Tym razem mecze odbędą się w Czechosłowacji w CIEPLICACH I TRAUTENAU.

Od 15 lipca do 15 sierpnia nastąpi t. zw. PRZERWA OBOZOWA.

Na jesieni odbędą się DWA MECZE Z AUSTRJĄ w Polsce, prawdopodobnie w Warszawie. Warto podkreślić, że Związek Austrjacki zwrócił się do ZRSS z propozycją rozegrania meczu już w najbliższą niedzielę (26 lutego) w Wiedniu. Wobec nieprzygotowania drużyny polskiej, ZRSS nie zgodził się na tę propozycję.

Węgrzy ze względów politycznych NIE MOGĄ SPROWADZAĆ DO KRAJU DRUŻYN ROBOTNICZYCH i oba mecze z Polską rozegrają w Polsce, możliwe, że jeden mecz odbędzie się w Polsce, a drugi w Niemczech. W tej sprawie toczą się obecnie pertaktacje.

ZRSS przygotowuje się bardzo starannie do rozgrywek. We wszystkich miejscowościach, gdzie odbędą się mecze, powstały już SPECJALNE KOMITETY PROPAGANDY.

W Katowicach w skład Komitetu wchodzą również PRZEDSTAWICIELE ROBOTNICZYCH ZWĄZKÓW ŚLĄSKA NIEMIECKIEGO. Przedstawiciele ci zapewniają, że z samego Śląska Niemieckiego na mecz przyjedzie PRZESZŁO 2000 OSÓB. Pozatem wybierają się również specjalne wycieczki z Warszawy i innych miast.

W Dąbrowie Górniczej powstał SPECJALNY KOMITET ORGANIZACYJNY. Na cześć gości odbędą się przyjęcia. Mecz z Czechosłowacją poprzedzi spotkanie czołowej drużyny robotniczej Śląska Niemieckiego z robotniczą reprezentacją klubów żydowskich Zagłębia Dąbrowskiego.

Narazie Wydział Spraw Piłkarskich Międzynarodówki wyznaczył już sędziów na najbliższe mecze. Mecz Polska — Niemcy sędziuje tow. REPA (Czechosłowacja), a mecz Polska — Czechosłowacja tow. GOLLA (Niemcy).

***

Z okazji tych spotkań Radjo warszawskie i katowickie transmitować będzie specjalne przemówienia przedsatwicieli ZRSS.

4 marca rozpoczynają się rozgrywki

Robotniczego Podokręgu Autonomicznego

Zarząd Warsz. Rob. Podokręgu Autonomicznego podaje do wiadomości, że z dniem 14 lutego b. r. uruchomiono

stały sekretarjat Podokręgu,

który załatwia interesantów w dni powszednie codziennie w godzinach pomiędzy 17 a 19. Biuro Podokręgu mieści się przy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 124, tel. 731-95.

Wydział Gier i Dyscypliny postanowił wprowadzić

obowiązkowe badanie lekarskie

dla graczy. Badania lekarskie odbywają się we wtorki i piątki w godz. 18—20 w Klinice Chorób Dziecięcych przy ul. Litewskiej 16, oraz codziennie w godz. od 11 do 12 na oddz. Higjeny Pracy w Państwowej Szkole Higjeny, ul. Chocimska 24.

Terminarz grupy kwalifikacyjnej do klasy A

przedstawia się następująco:

Dnia 4 marca godz. 15 boisko „Skry" Elektryczność — Czarni.

Dnia 12 marca godz. 14 boisko „Skry" Sarmata — Elektryczność.

Dnia 18 marca godz. 15 boisko „Skry" Czarni — Sarmata.

Dnia 25 marca godz. 15 boisko „Skry" Czarni — Elektryczność.

Dnia 2 kwietnia godz. 14,30 boisko „Skry" Elektryczność — Sarmata.

Dnia 8 kwietnia godz. 15,30 boisko „Skry" Sarmata — Czarni.

Na podstawie wyników wybrane zostaną dwa kluby do klasy A Podokręgu.

Posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny Robotniczego Podokręgu Autonomicznego odbywają się we wtorki o godz. 8 wieczór.

***

Przy tej okazji komunikujemy, że Redakcja „Robotnika" będzie się starała podawać jaknajszczegółowsze dane z prac i o poczynaniach Podokręgu Robotniczego.

Robotnicze lekkoatletyczne mistrzostwa zimowe

i inne wiadomości z terenu lwowskiego

W marcu b. r. RSKO. Lwów organizuje **zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne** na hali sportowej o nast. programie:

mężczyźni: bieg 50 i 1000 mtr., skok wwyż i wdal z rozbiegu i z miejsca, rzut kulą.

Kobiety: bieg 50 mtr., skok wzwyż i wdal z miejsca i z rozbiegu oraz rzut kulą.

Zawody odbędą się w konkurencji drużynowej i indyw.

OTWARCIE NOWEGO LOKALU Ż.T.G.S. „JUTRZNIA" WE LWOWIE.

W sobotę, 11 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu lwowskiej organizacji **„Jutrzni"**. Nowo otwarty duży dwuizbowy lokal został całkowicie odrestaurowany i urządzony bezinteresownie przez członków klubu.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele „Bundu" i Żydowskiej Org. Młodzieży. Z.R.S.S. był reprezentowany przez tow. dr. **Michałowicza** z Warszawy L.R.S.K.O. reprezentował tow. dr. **Löwenstein**. W uroczystości wzięli również udział reprezentanci wszystkich robotniczych klubów we Lwowie.

PODOKRĘG LWOWSKIEGO R.S.K.O. W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM.

Kluby Zagłębia Naftowego i okolicy ze względu na stosunkowo wielką odległość od Lwowa, siedziby R.S.K.O postanowiły utworzyć własny Podokręg.

„ROZWÓJ SPORTU ROBOTNICZEGO"

W sobotę został wygłoszony we Lwowie odczyt przez tow. dr. **Michałowicza** na temat **„Rozwój sportu robotniczego"** przy wypełnionej sali Z. Z. K.

ROB. OŚRODEK W. F. DLA KOBIET

Ośrodek Wychowania Fizycznego Kobiet, zorganizowany przez Rob. Wydział Sportowy ZRSS, prowadzi **gimnastykę dla kobiet** w sali szkoły powszechnej przy ul. Drewnianej 6 (Powiśle) w poniedziałki i czwartki od 8 — 9.

Zgłoszenia tel. 797-20 od 4—5 lub w sali przy ul. Drewnianej w dniu ćwiczeń. Opłata dla klubów ryczałtowa, indywidualna 1 zł. miesięcznie.

Na rubieżach Rzeczypospolitej

Sport Robotniczy w województwie Lwowskiem

W ubiegłą niedzielę w lokalu Ogniska Drukarzy we Lwowie odbyła się doroczna konferencja *Lwowskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego*, przy licznym udziale delegatów wszystkich klubów robotniczych. Konferencję zaszczycił swą obecnością przewodniczący klubu radnych socjalistycznych tow. *Szczyrek*. Z ramienia *Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych* przyjechał z Warszawy sekretarz generalny Z. R. S. S. tow. dr. J. *Michałowicz*. Po otwarciu konferencji i powitaniu gości przez dotychczasowego przewodniczącego L. R. S. K. O. tow. dr. *Löwenszteina*, na przewodniczącego zebrania wybrano tow. dr. *Dręgiewicza*, zastępcę tow. *Herbsta*, sekretarzował tow. *Walichiewicz*.

Sprawozdanie ogólne z działalności L. R. S. K. O. w sezonie ubiegłym złożył tow. dr. *Löwensztein*. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że kluby robotnicze mimo ciężkich warunków materjalnych i szalejącego bezrobocia, oraz braku pomocy ze strony miasta (z jakiej korzystają inne związki), rozwijają się naogół pomyślnie zakładając coraz to nową sekcję i tem samem zwiększając liczbę członków klubów robotniczych. Kluby te stale dążą do wytkniętego sobie celu: wychowania fizycznego i duchowego młodzieży robotniczej. Następnie omówił dr. *Löwensztein* starania, jakie poczyniło R. S. K. O. w sezonie ub. przy rozbudowie własnego boiska. Starania te przy pomocy tow. radnych miejskich dały rezultat pozytywny, gdyż załatwiono sprawę kanalizacji oraz doprowadzenia wody na boisko. Załatwioną została również przychylnie prośba o udzielenie pomocy w formie zajęcia bezrobotnych w sezonie wiosennym przy plantowaniu drugiej części boiska. Z ważniejszych prac zarządu jeszcze nadmienić należy o zorganizowaniu przy pomocy centrali Zw. Rob. Stow. Sport. *własnego obozu letniego*, który był licznie obesłany przez lwowskie i prowincjonalne kluby robotnicze.

Z kolei instr. Z. R. S. S. tow. *Boski* złożył sprawozdanie z działalności techniczno - sportowej. Kluby robotnicze na terenie Lwowa — jak się okazuje, uprawiają nast. gałęzie sportu: *piłka nożna, lekka atletyka, gry sportowe, gimnastyka, boks, kolarstwo* i *ping-pong*. Do najbardziej żywotnych klubów należą *Grafika* i *R. K. S.* W piłce nożnej, którą uprawiają wszystkie kluby za wyjątkiem *T. D. S.* do najsilniejszych w swej klasie należą *R. K. S., Grafika* i *Metal*, słabszą jest *„Z. Z. K."* (który zdobył pierwsze miejsce w swej grupie kl. C), dalej *Pocisk* i *Jutrznia*.

W lekkiej atletyce przodują tak pod względem wyników jak i też ilości ćwiczących *„Grafika" i „T. D. S."* w konkurencji męskiej a *R. K. S.* w konkurencji żeńskiej.

Gry sportowe uprawiają *R. K. S., Grafika, T. D. S.* i *Jutrznia*.

Boks ćwiczą *Grafika* i *Z. Z. K.*

Kolarstwo *R. K. S.*

ping - pong wszystkie kluby.

W ciągu sezonu R. S. K. O. zorganizował szereg imprez jak w dniu *1 maja, mistrzostwa RSKO w lekkiej atletyce* w dniu *święta młodzieży robotniczej* i t. d. Nie zorganizowano natomiast mistrzostw w piłce nożnej i grach sportowych. Jak w latach ub. tak i w tym sezonie sprawozdawczym boisko L. R. S. K. O. mieściło największą ilość ćwiczących wśród boisk lwowskich.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierał głos tow. *Michałowicz*, który w dłuższem przemówieniu porusza sprawę współpracy klubów z Partją i Związkami oraz omawia sprawę obozownictwa w tym sezonie.

Następnie tow. *Scherer* porusza sprawę duchowego wychowania młodzieży robotniczej oraz kwestję separacji klubów robotniczych.

Tow. *Herbst* po krótkiej a rzeczowej dyskusji stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, który został przyjęty jednomyślnie. Następnie wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: dr. *Löwensztein*, dr. *Dręgiewicz*, tow. *Herbst, Kormelita, Tomaszek, Scherer, Panczyszyn, Biedrowski, Teninch, Drobut* i *Feliksik*.

Po wyborze nowego zarządu doroczną konferencję zakończono.

B.

I Robotniczy obóz narciarski

w Beskidach Zachodnich

Na **Błatni,** na wysokości 917 m., w Zachodnich Beskidach rozbity został w okresie od 2 do 14 lutego b. r. pierwszy **kurs - obóz narciarski ZRSS.,** w którym udział wzięli sportowcy z klubów robotniczych: polskich, niemieckich i żydowskich, w liczbie około 70 osób z RSKO, Warszawa, Zagłębie śląskiego i inn.

Techniczną organizacją kursu narciarskiego zajął się śląski RSKO., który z właściwą sobie dokładnością i sprężystością oraz dużym nakładem sił zorganizował kurs w schronisku Tow. Przyjaciół Przyrody na **Błatni.**

Pierwszą tego rodzaju imprezę należy uważać za całkowicie **udaną,** nietylko ze względu na wyniki, ale i ze względu na rezultaty ideowo-wychowawcze.

Wprawdzie przez kilka dni wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych uczestnicy kursu nie mogli w całej pełni korzystać z terenów narciarskich, niemniej jednak czasu nie tracono, gdyż odbywano ciekawe wycieczki piesze (na Klimczok, do Wapienicy, Kamiennej Płyty i t. d.) ćwiczenia gimnastyczne etc.

Kurs podzielony został na grupy, które pod kierunkiem fachowych instruktorów z „Natunfreunde" (Tow. Przyjaciół Przyrody) ze Śląska szkoliły się w sztuce jazdy na nartach.

Szczegółowe sprawozdanie z kursu podamy w jednym z najbliższych numerów.



ZAWODY ZAPAŚNICZE W WARSZAWIE

Wczoraj odbył się w Warszawie dzień Warsz. Okr. Związku Zapaśniczego, w którym rozegrano zawody zapaśnicze o puhar prezesa WOZLA, p. Ziółkowskiego.

Do walki stanęły zespoły czterech klubów. Zwyciężył Świt — 9 pkt., przed 2) Elektryczności — 6 pkt., 3) Prądem — 3 pkt. i 4) Legją — 0 pkt.

Próby pobicia rekordów Polski w dźwiganiu ciężarów nie udały się.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK MAUERA

W niedzielę zakończył się we Lwowie turniej hokejowy o puhar Lwowskiego Związku. W ostatnich dwóch meczach Lechja pokonała Ukrainę 2:0 a Czarni odnieśli zwycięstwo nad Pogonią 4:0 (0:0, 2:0, 2:0). Przed końcem tego ostatniego meczu Mauer sfaulowany przez Czyżewskiego, uderzył głową o bandę, doznając wstrząsu mózgu. Odwieziono go do szpitala.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.